REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

stron 24 stron

CENA 1 Zł.

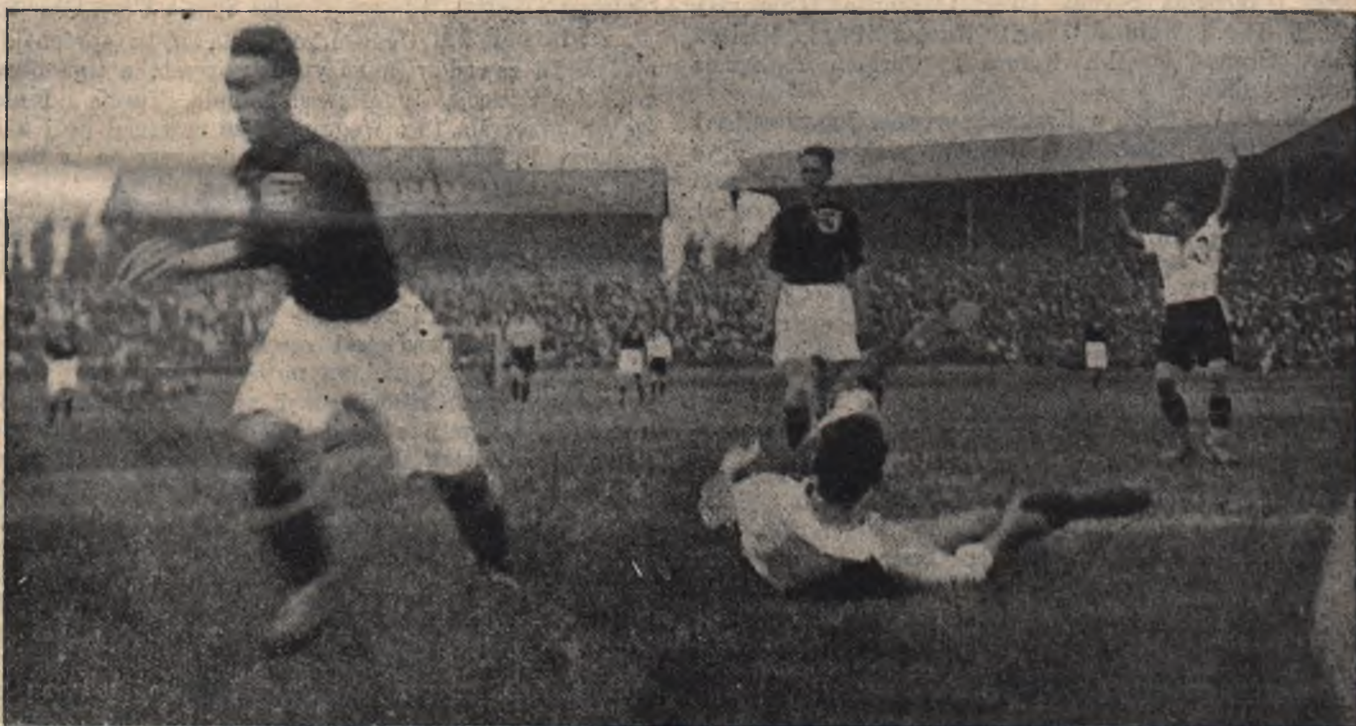
TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK IV. KRAKÓW, DNIA 3 WRZEŚNIA 1924 ROKU. NR. 36.

Dokładne sprawozdanie naszego współprac. inż. Fischera z Budapesztu z meczu Węgry - Polska 4:0.

Szwecja — Niemcy 4:1. Czechosłowacja — Rumunja 4:1. DFC. (Praga) — San Sebastia 11:1. — Statystyka wszystkich meczów międzypaństw. Polski. — Wewnętrzne afery górnośląskiego i lwowskiego okręgu. — Zdobycie nowych polskich rekordów pływackich. — Najnowsze wiadomości krajowe i zagraniczne.



Wspaniały moment z meczu Węgry — Polska 31. VIII. 1924 w Budapeszcie 4:0. Sporny incyndent. Karny, czy nie karny. Staliński, sfoulowany przez Borsanyego na polu karnem, przewrócił się, Reyman z podniesionemi rękoma reklamuje, Borsany i Senkey w grze.

Statystyka dotychczasowych międzypaństwowych meczów futballowych Polski.

Dotychczas rozegrała Polska 16 meczów międzypaństwowych i 1 na Olimpjadzie w Paryżu. Razem 17.

I. 18. XII. 1921. w Budapeszcie przeciw Węgrom 1:0 dla Węgier. Skład: Loth II., Marczewski (Polonja), Gintel, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Sperling (Cracovia), Einbacher (Warta), Kałuża (Cracovia), Kuchar (Pogoń), Mielech (Cracovia). Sędzia Gratz (Praga).

II. 14. V. 1922 w Krakowie przeciw Węgrom 3:0 dla Węgier. Skład: Loth II. (Polonia), Klotz I. (Jutrzenka), Gintel, Synowiec, Cikowski (Cracovia), Śliwa (Wisła), Sperling (Cracovia), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Reyman I. (Wisła), Krumholz (Jutrzenka). Sędzia Gratz (Praga).

III. 28. V. 1922 w Sztockholmie przeciw Szwecji 2:1 dla Polski. Skład: Wiśniewski (Wisła), Klotz I. (Jutrzenka), Fryc, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Sperling, Kogut, Kałuża (Cracovia), Garbień, Kuchar (Pogoń). Bramki strzelili Klotz (karny) i Garbień. Sędzia Meisl (Wiedeń).

IV. 3. IX. 1922 w Czerniowcach przeciw Rumunji 1:1. Skład: Przeworski, Fryc, Gintel (Cracovia), Bułanow II. (Polonja), Cikowski (Crac.), Spojda (Warta), Sperling (Crac.), Duźniak (Olsza), Staliński, Prymka, Niziński (Warta). Bramkę strzelił Duźniak. Sędzia Schmidt (Wiedeń).

V. 1. X. 1922 w Zagrzebiu przeciw Jugosławji 3:1 dla Polski. Skład: Popiel, Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski (Cracovia), Spojda (Warta), Sperling (Cracovia), Garbień (Pog.), Kałuża (Crac.), Kuchar (Pog.), Mielech (Crac.). Bramki strzelili Kałuża 1, Garbień 2. Sędzia Retschury (Wiedeń).

VI. 3. VI. 1923. w Krakowie przeciw Jugosławji 2:1 dla Jugosławji. Skład: Wiśniewski (Wisła), Gintel, Fryc (Crac.), Spojda, (Warta), Cikowski, Synowiec, Zimowski (Crac.), Kuchar (Pog.); Kałuża (Crac.), Garbień (Pogoń), Sperling (Crac.). Bramkę strzelił Kałuża. Sędzia Retschury (Wiedeń).

VII. 2. IX. 1923 we Lwowie przeciw Rumunji 1:1. Skład: Loth II. (Polonia), Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski (Crac.), Schneider (Pogoń), Sperling (Crac.), Garbień, Kuchar, Bacz (Pog.) Miller (Czarni). Bramkę strzelił Kuchar. Sędzia Koppehel (Berlin).

VIII. 23. IX 1923 w Helsingforsie przeciw Finlandji 5:3 dla Finlandji. Skład: Wiśniewski (Wisła), Olearczyk (Pogoń), Cyll (ŁKS), Spojda (Warta); Śliwa (Wisła), Gieras (Czarni), Słonecki, (Pogoń), Kowalski (Wisła), Staliński (Warta), Bacz (Pogoń), Miller (Czarni). Bramki strzelili Staliński 2. Miller 1. Sędzia Gilber (Estonja)

IX. 25. IX. 1923 w Tallinie przeciw Estonji 4:1 dla Polski. Skład: Wiśniewski (Wisła), Olearczyk (Pogoń), Kaczor (Wisła), Spojda (Warta), Śliwa (Wisła), Gieras (Czarni), Słonecki (Pogoń), Kowalski (Wisła), Staliński (Warta), Bacz (Pog.), Miller (Czarni). Bramki strzelili Kowalski 2, Bacz 1, Staliński 1. Sędzia Ecklof (Finlandja).

X. 1. XI. 1923 w Krakowie przeciw Szwecji 2:2. Skład: Popiel, Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski, Styczeń (Crac.), Miller (Czarni); Staliński (Warta), Reyman (Wisła), Bacz, Kuchar (Pogoń). Bramki strzelił Staliński 2. Sędzia Vertes (Budapeszt).

XI. 18. V. w Sztockholmie przeciw Szwecji 5:1 dla Szwecji. Skład: Wiśniewski (Wisła), Görlitz (Katowice), Gintel, Fryc (Crac.). Spojda (Warta), Krupa (Wisła), Synowiec (Crac.), Kuchar, Bacz (Pogoń), Reyman (Wisła), Staliński (Warta) Sperling (Crac.). Bramkę strzelił Bacz. Sędzia Boas (Holandja).

XII. 20. V. w Sztockholmie przeciw Szwecji 7:1 (4:0) dla Szwecji. Skład: Görlitz (IFC Katowice), Cyll (ŁKS), Fryc (Cracovia), Styczeń, Krupa (Wisła), Spojda (Warta), Kuchar, Bacz (Pogoń), Kałuża (Crac.), Staliński (Warta) Miller (Czarni). Bramkę strzelił Bacz. Sędzia Hakaussou (Szwecja).

XIII. 10. VI. w Warszawie przeciw Ameryce 3:2 dla Ameryki: Skład: Domański (Warszawianka), Kaczor, Markiewicz, Styczeń (Wisła), Kuchar (Pog.), Amirowicz (Legja), Adamek, Czulak (Wisła), Chruściński (Crac.), Kowalski, Balcer (Wisła). Bramki strzelili Czulak i Chruściński po 1. Sędzia Iwancsics (Węgry).

XIV. 29. VI. w Łodzi przeciw Turcji 2:0 (2:0) dla Polski. Skład: Görlitz (IFC Katowice), Cyll, Karaś, Hanke, Otto (ŁKS), Spojda (Warta), Adamek (Wisła), Loth II. (Polonia), Reymam, Kowalski, Balcer (Wisła). Bramki strzelili Balcer i Reyman po 1. Sędzia Iwancsics (Węgry).

XV. 10. VIII. w Warszawie przeciw Finlandji 1:0 dla Polski. Skład: Görlitz (IFC Katowice), Markiewicz (Wisła), Karasiak (ŁKS), Hanke, Kuchar (Pogoń), Spojda (Warta), Adamek (Wisła), Loth II. (Polonia), Reyman (Wisła) Garbień (Pogoń), Miller (Czarni). Bramkę strzelił Reyman. Sędzia Zenisek (Czechosłowacja).

XVI. 31. VIII. w Budapeszcie przeciw Węgrom 4:0 dla Węgrów. Skład: Görlitz (IFC Katowice), Markiewicz (Wisła), Karasiak (ŁKS), Spojda (Warta), Kuchar, Hanke (Pogoń), Śledź (ŁKS), Garbień (Pogoń), Reyman (Wisła), Staliński (Warta), Adamek (Wisła). Sędzia Plhak (Wiedeń).

Statystyka. Ogółem rozegrała Polska (oprócz Olimpjady) 16 zawodów międzypaństwowych, z tego 5 wygrała (ze Szwecją, Jugosławją, Estonją, Turcją i Finlandją), 8 przegrała, (3 z Węgrami, 2 ze Szwecją) po 1 z Jugosławją, Finlandją i Ameryką, 3 nierozegrane (z Rumunją 2, ze Szwecją 1).

Ogólny stosunek bramek ze wszystkich zawodów wynosi 24:37 na niekorzyść Polski.

We wszystkich zawodach brało razem udział 50 graczy. I tak w 12 zawodach 1 gracz Wacek Kuchar (Pogoń), w 10 zawodach 1 gracz Spojda (Warta), w 8 zawodach 5 graczy Gintel, Synowiec, Cikowski Sperling, Fryc, wszyscy z Cracovii, w 7 zawodach 1 gracz: Staliński (Warta), w 6 zawodach 5 graczy: Kałuża, (Crac.), Reyman I. (Wisła), Bacz i Garbień (Pog.), Miller (Czarni), w 5 zawodach 4 graczy: Loth II (Polonia), Görlitz (Katowice), Styczeń i Wiśniewski (Wisła), w 4 zawodach 2 gracze: Kowalski i Adamek (Wisła), w 3 zawodach 6 graczy: Śliwa i Markiewicz (Wisła), Cyll i Karasiak (ŁKS), Hanke (Pog.), w 2 zawodach grało 9 graczy: Mielech i Popiel (Crac.), Klotz (Jutrz.), Olearczyk i Słonecki (Pog.), Gieras (Czarni), Kaczor, Krupa i Balcer (Wisła), w 1 grało 17 graczy: Marczewski, Bułanow II. (Polonia), Einbacher, Prymka, Niziński (Warta), Krumholz (Jutrz.), Kogut (Pol. przemyska) Przeworski, Zimowski, Chruściński (Cracovia), Duźniak (Olsza), Schneider (Hasmonea), Domański (Warszawianka), Amirowicz (Legja), Czulak (Wisła), Otto i Śledź (ŁKS).

Bramki dla Polski strzelili: 5 Staliński, po 3 Kałuża i Bacz, po 2 Garbień, Kowalski, Reyman I, po 1 Duźniak, Kuchar, Miller, Klotz, Czulak, Chruściński, Balcer.

Oprócz powyższych 16 zawodów międzypaństwowych rozegrała reprezentacja Polski 1 zawody na Olimpjadzie tegorocznej w Paryżu 26. V. z reprez. Węgier, przegrywając 5:0. Skład: Wiśniewski (Wisła), Cyll (ŁKS), Fryc (Crac.), Styczeń (Wisła), Cikowski (Crac.), Spojda (Warta), Kuchar, Bacz (Pog.), Kałuża (Crac.), Reyman I. (Wisła), Sperling (Crac.). Sędzia Mutters (Hollandja). (*sr*)

31. VIII. Węgry—Polska 4:0 (3:0) w Budapeszcie.

(Od naszego współpracownika, inż. Fischera z Budapesztu).

Przygotowania.

Krótka konferencja prezydjum Związku Węg. wystarczyła dla rozdziału funkcji. Każdy objął ją chętnie. Od lat przyzwyczajeni jesteśmy do przyjmowania gości i jakkolwiek jeden ze starej gwardji odpadł, jak tym razem były kasjer Minder, który przez 20 lat piastował ten urząd, to znajdują się zawsze nowi współpracownicy, którym sprawia to przyjemność pomagać w przygotowaniach. — P. Johanson powiedział mi w Paryżu, że Węgrzy rozumieją się bardzo dobrze na przyjmowaniu gości. Pod tym względem zrobiłem aktywne i passywne studja, jako gospodarz i gość. Co się jednak tyczy gościnności, muszę Polsce ustąpić pierwszeństwa. Z radością objął każdy przydzielony mu zakres działania, a jeśli nie wszystko uda się tak, jak tego pragnęliśmy, to napewno nie będzie to naszą winą.

Przyjęcie.

Telegram p. Obrubańskiego, nadany z Bogumina, doszedł mnie jeszcze przedpołudniem. 30' po północy depeszował on, że drużyna przyjeżdża wieczorem (w piątek). Jestem pewny, że tylko on i Dr. Cetnarowski o tej godzinie nie spali, reszta spała napewno w hotelu w Boguminie i śniła o sukcesach na gorącym gruncie budapeszteńskim. O godz. 20·45 miał nadejść pociąg. Punktualnie znaleźli się na dworcu obaj prezydenci, Dr. Czanyi i Tibor, wiceprezydenci Teodor Kiss, Dr. Földessy, Dr. Mariassy, sekretarz generalny Kernyeres, ja i wielu przyjaciół polskiego sportu, oraz sędzia Vertes.

Nie chciało się nam wyczekiwać na peronie 50 min. spóźnienia, poszliśmy więc do najbliższej kawiarni, gdzie naturalnie toczyła się rozmowa o nadchodzącem sportowem zdarzeniu. Każdy proszony był o typ ze strony jakiegoś żurnalisty, który wypełnić chciał szpalty swego pisma kosztem innych. Jak często już zauważyliśmy, że wszelka prognostyka jest rzeczą próżną, że wspomnę tylko z najbliższej przeszłości mecze na Olimpjadzie Szwecja—Belgja, Włochy—Hiszpanja i koronę tych wszystkich proroctw — Węgry—Egipt. Zbyt wielka pewność, panująca w obozie węgierskim, nie zrobiła na mnie dobrego wrażenia, było to bowiem uczucie zarozumiałości, wynoszenia się własnego, które spowodowało w Paryżu naszą katastrofalną klęskę. 3:1 mówiło się ogólnie, a tylko sekretarz Kenyeres wyraził obawę, że przegramy. Prezydent Tibor udzielił mu w żarcie naganę, że kto jest powołany do prowadzenia drużyny w bój, nie powinien się tak wyrażać, takie bowiem małoduszne zapatrywanie o sile gry własnej armji zniechęca żołnierzy.

Ogólnie liczą się tu ze zwycięstwem miejscowych barw, u niewielu tylko panów spotkałem się z pewną ostrożnością w prognozie, a byli nimi ci, którzy śledzą z zainteresowaniem polski futball, którzy są przekonani, że tak, jak nasza klęska z Egiptem 3:0, tak i klęska Polski 5:0 przecim nam w Paryżu, nie przedstawia prawdziwego stosunku sił obu krajów. W naszej rozmowie przy okrągłym stoliku kawiarnianym wskazałem na prawdziwą „wędrówkę ludów“, która w ostatnich miesiącach przeszła wszerz i wzdłuż przez Polskę. Hakoah, Sparta, Vasas, Törekves, Makabi bern., Rapid, Slavia, Amatorzy, FTC, MTK, Simmering, Slovan, Vivo i jak się one tam wszystkie nazywają, którzy w niezliczonych zawodach dali sposobność polskim futballistom obserwowania i wybadania taktyki i techniki i zahartowania się w twardych walkach. W Paryżu życzyłem naszym zwycięstwa przeciw Polakom. Tam uważałbym to za korzystniejsze dla nas, gdybyśmy byli w przedłużonym czasie jedną bramką rozstrzygnęli na swoją korzyść. I tutaj życzę naszym zwycięstwa, jakżebym mógł inaczej. Niechaj jednak to zwycięstwo wywalczonem zostanie w ciężkiej walce. To byłoby gwarancją, że mecze obu tych krajów stanowić będą stałą część naszego międzynarodowego programu.

50 minut minęło i pospieszyliśmy na przyjęcie. Dla nas oznacza Dr. Cetnarowski — PZPN. Należy on do tych aktywnych działaczy międzynarodowego futballu, którzy naszemu sportowi nadają wartość i blask. Tak, jak Wall angielski, a Johanson szwedzki, tak Cetnarowski oznacza polski futball. Jego sympatyczna, ujmująca postać i taktowne obejście, jego doświadczenie światowe, oznaczają wielkie plus dla Związku, na którego czele on stoi. Serdecznem i radosnem było przyjęcie. P. Obrubański spotkał też wielu znajomych, a w skarbniku poznałem towarzysza podróży na drodze Warszawa—Kraków. Wielkie „nieszczęście“ zostało prędziutko usunięte. Recepisu na wielki kufer z dresami nie można było odnaleźć, ale uprzejmy naczelnik stacji udał się z nami do hali bagażowej i wszystko zostało w mig załatwione.

Chłopcy wydawali się świeżymi, przerwa podróży w Boguminie była korzystną. Szczególnie mądrem było zarządzenie spędzenia 2 nocy przed zawodami w Budapeszcie, aby drużyna mogła wystąpić zupełnie wypoczęta. P. Cetnarowski wspomniał mi, że nie zapomniał mego cichego wyrzutu, który mu uczyniłem przed 3 laty, gdy drużyna przybyła w nocy przed zawodami i nie przybył do Budapesztu w ostatniej chwili przed zawodami.

Dr. Cetnarowski i Obrubański zaatakowani zostali przez naszych żurnalistów, każdy chciał mieć najnowsze wiadomości i najlepsze informacje. Drużyna została szybko odrysowaną, a także p. Cetnarowski pozwolił, aby go karykaturzysta naszkicował. W dobrym, podniosłym nastroju, minął pierwszy wieczór. Jakaś dama z Łodzi zgłosiła się u prezydenta Cetnarowskiego, chcąc mówić z jednym z panów z Łodzi. 2-ch graczy przedstawiono jej. Spostrzegł to młody żurnalista i to wystarczyło mu już do umieszczenia w swem piśmie niby pomysłowej wzmianki. Co ja dotychczas widziałem, zasługuje tylko na pełną pochwałę. D r u ż y n a d o n a s p r z y b y ł a p r z y n o s i z a s z c z y t PZPN i k r a j o w i, k t ó r y r e p r e z e n t u j e, przez swe skromne, spokojne i przyjemne wystąpienie bez zarzutu.

Pierwszy wieczór zgromadził nas przy białym stole. P. Obrubański poprowadził nieco swych chłopców na spacer, pożegnał się z nami, myśmy zaś pozostali z Drem Cetnarowskim przy szklance wina i wody sodowej aż do północy. Prezes PZPN pił tylko wodę sodową ze sokiem, na drugi dzień miał naśladowcę, a tym byłem ja. Uczymy się także w starszych latach, co komu bardziej smakuje.

W sobotę przedpołudniem poszli goście na mały spacer. Zawód nasz przeszkodził nam w sobotę przedpołudniem poświęcić się gościom. Popołudniu odbyliśmy przejażdżkę dookoła miasta, zwiedziliśmy kościół koronacyjny, z bastjonu (Ofner) oglądaliśmy w dole Peszt, pod nami płynął majestatycznie Dunaj, szczególnie wspaniałe wrażenie zrobiła wyspa Margarety. U stóp bastjonu Fischera zdjął nas fotograf poraz pierwszy. Stamtąd uda-

liśmy się do lasku miejskiego i spędziliśmy przyjemną godzinę nad brzegiem stawu przy szklance kawy.

Wieczorem było towarzystwo już większe. Reprezentatywni gracze II. klasy wiedeńskiej przybyli już dzień przedtem. Pozwoliliśmy graczom udać się na spoczynek, a sami woleliśmy przy wesołych i smutnych dźwiękach kapeli cygańskiej porozmawiać trochę z małą godzinkę. Panowie z Wiednia przynieśli nowe wiadomości w sprawie ruchu profesjonalistycznego. Są oni mocno przekonani, że przeprowadzą nareszcie bezwzględne rozgraniczenie amatorów od zawodowców we Wiedniu. Dziwiliśmy się, jak dobrze zorjentowanym jest Dr. Cetnarowski w stosunkach futbal. kontynentalnych. Dr. Fodor i Langfelder, prezydent Węg. Kollegium Sędziów, byli również z nami, którzy mieli sposobność zwiedzić ze swemi drużynami wszystkie krańce kontynentu. Dr. Cetnarowski opowiadał nam wspaniałe historyjki o hiszpańskiej gościnności. Ale i najpiękniejsze godziny mają się ku końcowi i w pierwszych minutach dnia wielkiej walki pożegnaliśmy się w najlepszym humorze.

W niedzielę przedpołudniem zaszczycili mój skromny dom pp. Dr. Cetnarowski i Obrubański. Od obiadu byliśmy już następnie aż do północy razem ze sobą.

Na zawody.

Chętnie objąłem funkcję odprowadzenia naszych gości z Polski na boisko. Punktualnie na godz. 3$^3/_4$ był wyjazd naznaczony. Zupełnie gotową była drużyna o oznaczonej godzinie, raczej minucie. Teraz nastąpił wyjazd na boisko. Na przodzie w pierwszym aucie Dr. Cetnarowski, ja, Schlosser ze synkiem. Polska chorągiew powiewała na aucie.

Na boisku FTC.

Imponującym był widok u wejścia na boisko. Stare trybuny gęsto obsadzone, naprzeciw nowa trybuna wykazywała jeszcze luki, ponieważ sprzedano dopiero wszystkie miejsca na starej. Gdy publiczność zauważyła gości, dała wyraz swej radości i sympatji gorącymi oklaskami, które grzmiały coraz głośniej i silniej, a gdy drużyna przechodząc koło placu i trybun zbliżała się do wejścia do szatni, rozebrzmiał jak z jednej piersi i jednej duszy dwudziestotysięczny okrzyk pozdrowienia. Coś takiego przychodzi spontanicznie i nie da się zaaranżować.

Mecz II klasa Węgry—Austrja 1 : 0.

Przybyliśmy jeszcze w sam raz, aby cokolwiek zobaczyć z powyższego meczu, poprzedzającego główne zawody. Prawdę powiedziawszy interesowało mnie raczej, jak p. Obrubański prowadzi te zawody. Zaraz przy wejściu, gdzie nas oczekiwał sędzia Vertes, pytałem się go, jak tam idzie Obrubańskiemu. Wszystko w największym porządku — była odpowiedź lakoniczna. W swej mowie powitalnej dał zarząd Koll. Sędziów wyraz swej nadziei, że powitamy p. Obrubańskiego częściej w naszem gronie.

Gra II. klasy była naprawdę drugoklasową. Atak obu drużyn zupełnie luźny i bez związku. Jeśli p. Obrubański tu i ówdzie popełnił jakieś błędy, to nie były one nigdy objektywne, lecz subjektywne. Muszę tu zacytować angielskie przysłowie: „nie urodził się jeszcze taki sędzia, któryby nie robił błędów.“ Osobiście cieszę się, że p. Obrubański wypełnił swe zadanie ku ogólnemu zadowoleniu.

Składy drużyn.

Kilka minut po 4$^1/_2$ godz. stanęły przed sędzią p. Plhakiem (Wiedeń) następujące drużyny:

Węgry: Fischer (VAC), Mandl, Senkey (MTK), Bartos (Törekves), Nadler (MTK), Borsanyi (BTC), Jeny (MTK), Csontos (UTE), Orth (MTK), Takacs (Vasas), Braun (MTK).

Polska: Görlitz (IFC Katowice), Markiewicz (Wisła Kraków), Karasiak (ŁKS Łódź), Spojda (Warta Poznań), Kuchar, Hanke (Pogoń Lwów), Sledź (ŁKS), Garbień (Pogoń), Reyman (Wisła), Staliński (Warta), Adamek (Wisła).

Korzystna dla futballu pogoda. Przez kilka chwil padał mały deszcz, trwał on jednak tylko kilka momentów.

Przebieg gry:

Zmienną i urozmaiconą grę dała nam I. połowa. W pierwszych minutach mieli Węgrzy olbrzymią przewagę, gdy jednak nerwowość naszych gości ustąpiła, przyszli również do siebie i udowodnili w tej połowie, mimo strzelonych przez W. 3 bramek, że są równowartościowym przeciwnikiem. Pierwsza akcja naszych wywołała salwy oklasków. Orth inicjuje akcję, Braun pędzi błyskawicznie na bramkę P., centruje, lecz strzał Jenyego broni Görlitz Już pierwsze minuty wykazały, że Śledź jest dobrym skrzydłowym, na którego się musi uważać. Jego gra odpowiadała jego opinji, prawy węgierski pomocnik zdawał się mu nie móc sprostać. On i Adamek byli najniebezpieczniejszymi napastnikami. Mimo przewagi W. uzyskała P. prawie niespodziewanie swój pierwszy sukces. Strzał Reymana przeszedł o włos obok bramki równolegle do poprzeczki. Po tej niebezpiecznej dla W. sytuacji ocknęli się oni znowu. Strzał Takacsa z najbliższej odległości trzyma pewnie bramkarz P. Zmienne ataki obustronne. Staliński jest dobrą figurą w tych atakach. Także obrona P. stoi na wysokości. W 27' zostaje jeden napastnik P. w dobrej pozycji obalonym na ziemię, jedenastka jest reklamowaną, sędzia daje jednak róg dla P. (Po zawodach pytałem się sędziego co do tego przypadku, wielu bowiem na trybunie było zdania, że reklamacja P. była uzasadnioną, odpowiedział mi na to, że był blisko graczy i widział dokładnie, że nie było podstawy do karnego). Tuż potem zbliża się chwila nieszczęsna dla P. W czasie ataku naszego, gdy Karasiak odkopał piłkę na środek boiska, wraca ona z powrotem i strzał Csontosa odbija się o nogi Karasiaka do bramki. Nie była to wina obrońcy, ani bramkarza. Cisza panowała podczas tego pierwszego sukcesu W., nie była to bramka, jakiej sobie życzylibyśmy. Także i druga bramka nie była piękną. Powstała ona z tumultu pod bramką. Orth i Karasiak zderzają się wzajemnie, piłka odbija się ku bramce, Markiewicz wykopuje z powrotem, Takacs biegnie za piłką i kilka milimetrów przed granicą boiska osiąga ją i strzela goala. Najpiękniejszą bramką była trzecia, powstała ze współgrania Takacza i Brauna, którzy mijają obronę i Takacz strzela bombę. Entuzjazm publiczności był wielki. Rzadko kiedy mieliśmy takowy. Publiczność pokochała w tym momencie znowu swoją jedenastkę, która jej tyle rozczarowań przyniosła. Ostatni moment I. połowy — Polska w ataku.

Pauza 3 : 0 dla Węgrów.

II. połowa. Węgrzy świezi i w wesołym nastroju. Nie tak Pol., którzy wyszli na boisko widocznie zdeprymowani. Początek charak eryzują ataki W. Sądzę, że był to Garbień, który błyskawicznym biegiem solowym próbował zdobyć sukces, minął on szybkiego Mandla, bramkarz musiał opuścić bramkę i zdołał tylko w ten sposób uchronić bramkę, że wybiegł Garbieniowi naprzeciw i wykopał piłkę na boisko. Ręka Karasiaka przynosi znowu niebezpieczeństwo dla P. Rzut wolny Ortha idzie ostro ponad poprzeczkę. Piękną bramką ob-

darzył nas Orth, który w fenomenalnej formie był ogromnie aktywnym. Bomba Ortha znalazła się w lewym rogu siatki. 4:0. Görlitz skaleczył sobie mały palec i bramkarz rezerwowy Wisły ma teraz sposobność wykazać, że zaufanie w nim łożone było uzasadnione. (Wyznaczony bowiem Wiśniewski nie pojechał i wzięto niewiadomo dlaczego Kilińskiego (rez.) z Wisły. O tem jeszcze potem i gdzieindziej — Red.). Unieszkodliwił on 2 niebezpieczne strzały. Szczególnie podobał się spokój, z jakim wykonywał swoją robotę. Gra stawała się powoli ospałą. Apatja i zmęczenie opanowały Polskę i tylko na krótką chwilę ożywił się znowu waleczny duch naszych gości. Ostatnie minuty zdają się przynieść sukces P. Staliński przebija się z wielką żywiołowością. Reyman napewno rzadko będzie miał tak dobrą pozycję do strzału. Wielki wysiłek Stalińskiego, jego wspaniałe podanie do Reymana, kończą się niczem, Reyman nieprzeszkodzony strzela za wysoko. Wszyscy byliby chętnie przyjęli, gdyby rezultat upiększony został tą bramką, lecz było już tak zapisanem w księdze historji futballu, że gra ma się skończyć 4:0.

Ocena graczy.

Braun, Orth i Fischer byli naszymi najlepszymi graczami, Takacz rozumiał się z Braunem i Orthem. Csontos zawiódł. Całkiem mali węg. pomocnicy nie sprostali niejednokrotnie swym przeciwnikom. Najbardziej podobał mi się lewy skrzydłowy Śledź i Karasiak z Łodzi, który zaraz w pierwszych minutach miał z Orthem silne zderzenie i od tej chwili najwidoczniej nie grał tak, jak się zapowiadał. Opanował on swój wielki ból i wytrwał pracując aż do końca. Trzem środkowym napastnikom nie brak umiejętności kombinacyjnej, w polu pokazują oni dobrą grę, lecz byli za nerwowymi, aby móc dobrze strzelać. Piękne podania Kuchara wykazują klasę.

Wywiady.

Po niezasłużonej klęsce (4:0) byłem ciekawym, co poszczególni panowie o grze i graczach sądzą. Podczas całej walki siedziałem obok prezesa Dra Cetnarowskiego. Rysy jego twarzy zdradzały wewnętrzne uczucia. Zrównoważony i z zupełnym spokojem ducha przyjął on fakt niedający się zmienić. Jego zdaniem wygrały Węgrzy zasłużenie, lecz rezultat 2:0 odpowiadałby bardziej. Wedle niego nie jest Reyman, który w swoim klubie tak dobrze się spisuje i nadaje, obecnie najodpowiedniejszym kierownikiem ataku polskiego.

Obrubański sądzi, że pech, jaki prześladuje team Polski w jego spotkaniach przeciw Węgrom, nie opuścił go i tym razem, a to jest przyczyną, że Polska przegrała wyżej, niżby na to zasługiwała. Drużyna W. była znacznie lepszą od tej, jaką mieliśmy jako przeciwnika w Paryżu. Po grze Ortha w stadjonie w Bergeyre nigdyby nie przypuszczał, że Orth może być tak wysoką klasą i zademonstrować taką grę.

Dr. Fodor był zdumiony postępem polskiego futballu. Szybko i pięknie posuwają oni piłkę naprzód, brak im tylko jeszcze umiejętności strzału. Pod względem techniki istnieje jeszcze różnica klasy między obu drużynami, a mimo to była ta wysoka klęska niezasłużoną.

Vertes, sędzia meczu Szwecja—Polska w Krakowie, widział dziś poraz 4-ty reprezentację Polski. Dzisiejszą grą dała ona na nowo dowody znacznego postępu. Uważa klęskę 4:0 za nierealną, gdyż Polska była bardzo ruchliwą i jej zręczna gra winna była przynieść więcej pozytywnych rezultatów. We futballu potrzeba jednak także szczęścia, a to opuszczało ich także w przeszłości we walce z Węgrami. Obserwując grę objektywnie, musi każdy przyznać, że dzisiaj Polacy mieli także 2 szanse goalowe, których niewyzyskanie przypisać można tylko pechowi. Dzisiejszy mecz jest kamieniem węgielnym w rozwoju polskiego sportu futballowego, był bowiem pełny kwadrans, w którym Polacy opanowali pole i zmusili W. do defenzywy. Szczególnie dobre wrażenie zrobiło zachowanie się drużyny, które wzmogło jeszcze sympatję publiczności. P. są zupełnie uprawnieni do niezadowolenia z pecha, jaki ich prześladuje, po dzisiejszej jednak grze mogą być ze swej drużyny dumnymi.

Sędzia Plhak (Wiedeń), były bramkarz Floridsdorfu i wielokrotny internacjonał austrjacki, miał łatwą robotę. Dwie dyscyplinowane drużyny słuchały jego zarządzeń. Rezultat nie jest, wedle jego zdania, sprawiedliwym. Pol. zasłużyli przynajmniej na 1 regularną bramkę. W drużynie P. znajdują się gracze o technice, uprawniającej do wielkich nadziei.

Schlosser, nasz „70-ty“ internacjonał i trener, jest z wyczynu polskiej drużyny zadowolony. Sposób gry ataku jest monotonnym, gra nie była należycie rozdzieloną. Ma on nadzieję za rok zrobić z Reymana najlepszego centra ataku. Gdyby akcje Reymana w pierwszych minutach były uwieńczone sukcesem, jakże inaczej przedstawiałby się obraz gry.

Bankiet.

Aż do bankietu minął nieco ból, spowodowany klęską, tak u Austrjaków, jak i Polaków. Często musiałem przeżywać to deprymujące uczucie. Prezydent Czanyi powitał gości i wspomniał gościnność, jakiej doznają stale w Polsce drużyny węg. Celowa i świadoma praca Związku i towarzystw przyniosła piękne owoce. Futball Polski znajduje się bezsprzecznie u progu wielkiego rozwoju. Każde spotkanie naszej reprezentatywki oznacza nowy etap rozwojowy polskiego futballu tak, że reprezentacja P. jest godnym przeciwnikiem każdego kontynentalnego zespołu. Na pamiątkę dzisiejszego spotkania wręczył on PZPN wielką plakietę związkową na marmurze.

Mistrzem słowa okazał się Dr. Cetnarowski, który w swej improwizowanej mowie wspomniał przedewszystkiem serdeczne, spontaniczne przyjęcie, zgotowane P. przez publiczność. Prosi on prasę o wyrażenie mieszkańcom Budapesztu za to podziękowania P. Wspomniał 1-sze spotkanie, w którem W. były ojcem chrzestnym P. na pierwszej i najcięższej drodze, międzynarodowej scenie futbal. Przekonał się teraz osobiście, że rozsiewane wieści o rzekomym upadku ducha walecznego i woli zwycięstwa u Węgrów po Olimpjadzie, nie są prawdziwemi. Chcemy pielęgnować nasze wzajemne stosunki. Serdeczne przyjęcie przeznaczone było nietylko dla futballistów, ale także dla państwa, którego obywatelami jesteśmy.

Srebrny puhar i piękne odznaki, wręczone nam przez Dra Cetnarowskiego, przypominać nam będą zawsze drugi pobyt u nas polskiej reprezentacji.

Czy już pora na mistrzostwa w G. O. Z. P. N-nie.

Dziś zatem rozpoczęły się wyścigi o mistrzowskie punkty w tabeli GOZPN-u. Która z drużyn, znajdujących się w klasie A, zdobędzie pierwsze miejsce i jaka będzie wogóle ich kolejność, trudno zaiste przewidzieć. Jedno jednak można już z całą pewnością powiedzieć, że tegoroczne mistrzostwa nie wyjdą na korzyść górnośląskim zapaśnikom. Uśpiony przez przyjacielskie i towarzyskie, zagraniczne, krajowe, czy lokalne gry, antagonizm klubowy, znowu podczas mistrzostw w całej pełni odżyje i zbierać będzie dla się obfite plony.

Prace przygotowawcze i mocny rozpęd, jaki wzięły poszczególne kluby, roszczące sobie pretensje do zajęcia conajmniej pierwszego miejsca w przyszłej mistrzowskiej tabeli, są nad wyraz charakterystyczne i rokują samym zawodom nie bardzo piękną i jasną przyszłość. Wprost przeciwne.

Tabela mistrzostw, która w zasadzie winna być wiernym wykładnikiem i lustrem rycerskości, szlachetności, wychowania sportowego, siły moralnej i fizycznej, rozumu, szkoły i techniki futballowej, będzie zapewne tylko odzwierciedleniem surowej siły i cyniczno-kreciej polityki klubowej, z gęstą przyprawą zielonego stolika.

Jak i we wszystkich prawie okręgach, kluby G. O. Z. P. N u, tuż przed rozpoczęciem mistrzostw, wydały ciche manifesty, w których darzą szeroką i pełną amnestją tych wszystkich graczy, których uprzednio wydalono, lub postawiono poza nawiasem klubu. Dziś w obliczu grozy zajęcia jednego z dalszych miejsc w mistrzowskiej tabeli, lub znalezienia się na jej szarym końcu, milkną wszelkie spory i urazy pomiędzy zarządami klubów, a ich bardziej lub mniej oportunistycznymi działaczami, cichną zgrzyty między kierownikami drużyn i graczami, które tak często wytwarzają rozkład drużyny futballowej i wreszcie, wyciągają się i ściskają ręce do zgodnego i harmonijnego, acz niesolidnego i niesportowego taktycznego utrącania i unieszkodliwiania przeciwników, a wszak tylko po to, by barwom swego klubu wywalczyć dominujące miejsce w tabeli. Czy i w tym wypadku dałoby się zastosować przysłowie: „cel uświęca środki"? — wątpię. Faktem jest, że myśl powyższa napewno nie przyświeca kierownikom drużyn futb., a jednak z dużem powodzeniem hasło to stosuje się i wpaja w tych, z których drużyna się składa.

Jeśli innym już wyrobionym i skrystalizowanym okręgom rozgrywki mistrzowskie również szkodzą, wytwarzając atmosferę mniej więcej powyżej przedstawioną, to Górnośląskiemu, najmłodszemu Okręgowi, tegoroczne mistrzostwa jeszcze w większej mierze, niż innym, zaszkodzić muszą. Starczy zaglądnąć do jakiegokolwiek klubu, chociażby najmniejszego, by się przekonać, że jedynym tematem, jedynem pragnieniem, jedyną modlitwą, rozumie się nie cichą i bogobojną, ale taką z pianą na ustach i głośnymi wymysłami, jest chęć zdobycia mistrzostwa, kosztem naturalnie jaknajmniej sportowym, ale za to chociażby nawet poprzez upadek i rany swych przeciwników. O naukach teoretycznych, o duchu sportowym, o wychowaniu lekko-atletycznem, o przygotowaniu technicznem, co wszak w sumie musi dać zwycięstwo, nie myśli się wcale. Śmieszne! Bo i po co? Starczy wystawić drużynę, złożoną z samych silnych graczy, o aspiracjach prawieże karygodnych, o bezwzględnej i nie znającej serca psychologji utrącania i kaleczenia przeciwnika, o słabej wartości moralnej, ale mocnej za to budowie ciała i silnem „kopnięciu", a mistrzostwo zostanie napewno zdobyte. Oczywiście moralna wartość mistrzostwa, zdobytego w takich warunkach, jest taksamo niską, jak i wartość moralna drużyny i jej graczy, wychowanych i wyrosłych w powyższej, niezdrowej psychozie.

A właśnie tutaj, na Górnym Śląsku, gdzie z takim mozołem, trudem i wysiłkiem, przyszło do skonsolidowania i skoncentrowania futballowego ruchu sportowego, gdzie ściągnięcie i wcielenie młodych i starych graczy w związki i organizacje zdawało się przez długi czas utopją i niemożliwością, gdzie polityka i antagonizmy głęboko zapuściły swe korzenie i odsunęły sport na plan drugi, tutaj właśnie należało, to powinno było być głównem zadaniem kierowników, wartość moralną drużyn, a i poszczególnych graczy, postawić na najwyższym poziomie. Bo chyba rozumieją wszyscy, a tembardziej ci, którzy nawą sportu górnośląskiego kierują, że dla podniesienia poziomu sportowego na Śląsku nie wystarcza sprowadzać drużyny zagraniczne i rozgrywać z niemi mecze, chociażby z zaszczytnym rezultatem, zwoływać Walne Zgrom. i podnosić wkładki członkowskie, kupować nowe koszulki i stawiać okalające boiska parkany. Trzeba przedewszystkiem uczyć i wychowywać tych, którzy mają być wzorem dla innych, przyszłych bojowników wychowania moralnego i fizycznego, trzeba rozwijać i wyrabiać w nich uczucia wzniosłe, piękne, szlachetne, rycerskie, a nie niskie, podstępne i zwierzęce.

Na początku wskazałem, w jak tragicznych warunkach i jak niską wartość moralną wprzągnięto w rydwan tegorocznych mistrzostw górnośląskich, mistrzostw, które napewno nie będą właściwym wykładnikiem sił i wartości danej drużyny. Z tego też założenia wychodząc twierdzę, że tegoroczne rozgrywki mistrzowskie drużynom górnośląskim korzyści napewno nie przyniosą, przeciwnie, wprowadzą niesmak i rozgoryczenie.

Katowice, 31 sierpnia 1924. *A. Bernsztok.*

Boksowanie.

Johnny Dundee, mistrz świata wagi piórkowej, złożył tytuł ten do dyspozycji. Z Europejczyków niema nikt szans na zdobycie tego tytułu, zdaje się, że znowu jakiś Amerykanin go uzyska.

Sekcja bokserska Wien. Sportklubu występuje 10. bm. ze swymi najlepszymi bokserami przeciw bokserom włoskim w Rzymie.

Na mecz Breitensträter — Wagner wszczęte zostały w Duisburgu wielkie przygotowania.

Lawn-tennis.

Turniej o nagrodę Semmeringu. Singel panów 1) hr. L. Salm, singel pań 1) v. Satzger, double panów 1) hr. L. i O. Salmowie, double miesz. 1) v. Satzger i Dr. Danner.

W Ameryce pobiła para francuska Lacoste, Borotra — Washburna i Brugnona. Helen Wills i Mrs Whigthman zdobyły mistrzostwo pań w grze podw. Ameryki.

Mistrzostwa amerykańskie. Bracia Kinsey biją w grze podw. Pattersona i Q'Hara Wooda (Australja) po ciężkiej walce 7:5, 5:7, 7:9, 6:3, 6:4. W grze podw. miesz. Tilden, Mrs Mallory biją Borotrę i Mrs. Whigtman 6:1, 6:4, Richards, Helen Wills biją Lacosta, Miss Goss 6:2, 6:2. We finale biją Richards, Wills—Tildena, Mrs Mallory 6:8, 7:5, 6:0.

O życiu wewnętrznem klubów i magistratur lwowskich.

Powinniśmy zacząć od Pogoni. Ponieważ bojkot trwa nadal (prasowy) podchwytuję jedynie jej słabe strony. Po incydencie w Przemyślu z sędzią, echa odbijają się we Lwowie. Pogoń ogłasza płatny komunikat w „Wieku Nowym“, w którym przeprasza sędziego p. Schneidra. Administracja tegoż pisma snać wprzeoczeniu umieszcza go na łamach, (nie w kronice sportowej). Inne pisma po porozumieniu się, postanawiają komunikatu, chociaż płatnego i nie w kronice sport. nie umieszczać. Zupełnie też słusznie! Gdyby bowiem napaść wyszła od p. sędziego, wówczas Klub mógłby w myśl ustawy pras. §. 19 prostować, ale tak?... Zdaje mi się, że krokiem tym Pogoń chce fakta predestynować!

We Lwowie przebrząkuje się o braciach Görlitzach. Ignarowicz zasilił szeregi kollegjum sędziów, również i Golda (bramkarz Hasmonei) pragnie po laurach poprzednich, zdobywać chwałę gwizdka.

Czarni wykazują stałą poprawę, duch święty staro-tradycyjny nawiedził ich członków, grają jak lwy (często zbyt ostro) trenuje Czulik. Hawling groźnie stoi na straży drzwi wchodowych i nie przepuszcza nikogo, wzgl. niczego. Kopcie wodzą prym, brak Czarnym jednak bramkarza, których atoli podostatkiem.

Hasmonea obecnie posiada 4-ech dobrych „goalkeeperów“, to już coś! Obok 2-wu W., dzierżących obecnie pierwsze skrzypce (Weissglass—Weissman renowowany), jeszcze Golda, były koryfeusz jednak tego fachu, oddzielnie kroczy Ferencz Arnold. Każdemu prawie lwowianinowi pamiętnym jest dzień spotkania Hasmonei z Makkabi berneńską, kiedyto Arnold stanowił mur graniczny dla wszelkich zabiegów internacjonałów węgierskich. Nie może on brać udziału w mistrzostwach Hasmonei, grał bowiem w br. w C klas. Naprzodzie. Gdy już mowa o Ferenczu, nie można pominąć sukcesu Hasmonei. Gracz Vivo z Budapesztu, lecz lwowianin Mohr, wyeksmisjowany z bratnich Węgier jako uchodźca i polski poddany, wrócił do Lwowa na łono rodziny, a widząc postępy Hasmonei w piłce nożnej, natychmiast zgłosił swe wstąpienie i już za 14 dni grać będzie w mistrzostwie przeciw Poloni na lew. łączniku I-szej drużyny H. obok Steuermana II gie skrzypce. Jest w tem zniemała szczęśliwa ręka niezmordowanych obecnie przodowników H., kier. sekcji futb., Romana, sekretarza Bognera i członka zarż. Neuwohnera Z.

Polonja, choć ubył jej Kogut i Petzold, widzi w sobie, wzgl. kolega korespondent Tyg. Sport. z Przemyśla, w niej, groźnego konkurenta mistrza i adepta I-go miejsca tabeli — Przemyśla... To ostatnie nawet jest rzeczą więcej jak pewną. Nie od rzeczy jest też wspomnieć, że prowincja nasza nie chce się do klęsk przyznawać. Raz wini się kierownictwo (jeszcze dobrze że nie mnie), drugi raz sędziego, poraz 3-ci się mści na mistrzu i jaki efekt, zwyciężony mistrz właśnie wtedy skarży się znowu na sędziego i tak w kółko. Panowie! Wszak futball jest grą, jeśli się zaś dobrze grać będzie, to i sędzia nie zaszkodzi, przepraszam pomoże, trzeba mieć śmiałość wyznać, że przeciwnik był lepszy i basta!

Lechja prowadzi z Czarnymi przy równej ilości punktów, prorokują jej jednak jedynie 4-te, wzgl. 5-te miejsce. Jest ona jeszcze drużyną bez szlifu i mało rutynowaną. Prym w drużynie wodzą dwaj gracze Pogoni, Wolak i Tarczyński. Tu zauważyć się daje różnica kas klubów. Podczas gdy czołowe kluby oglądają się za olimpijczykami, młodsi adepci tej sztuki zadawalniają się rezerwą tubylczą.

Będąc już przy kwestji zawodostwa wzgl. pseudoamatorstwa, odpowiedzieć muszę Dr. Lustgartenowi na artykuł jego w ostatnim „Przeglądzie“. Dlatego, że my jeszcze grać nie umiemy, nie może się jeszcze naszym piłkarzom płacić? Cóżto? U nas robotnik mniej kwalifikowany i fachowy, niż przypuśćmy w Ameryce, dostaje kilka dolarów nawet dziennie, a gracz futballowy nie?! Każdy klub prawie we Lwowie z meczu o mistrz. ściąga po 5000 zł. (płacimy za wstępy 4 — 5 razy więcej niż zagranicą,—Wiedeń), dlaczego nie mamy ubezpieczać i wspierać graczy, którzy przecież wydobywają wszystko z siebie. O ile zaś brak im wyrobienia technicznego, to w pierwszym rzędzie uskarżać się należy nie na nich, lecz na opinję publiczną naszą, jakoteż kierownictwa fachowe, które w obawie o swoje prestige nie mają tej cywilnej odwagi prawdzie zajrzeć w oczy. A przecież profesjonalizm się u nas szerzy! O ile nie pieniądze, to posady się dostarczać musi, młodsze kluby płacą nawet więcej, aby utrzymać szych faworytów przy drużynie i tp! A mimoto grać nie umiemy. Jest to smutne, lecz prawdziwe. Jest na to jednak rada.

Pamiętam przed wojną, każdy szanujący się klub w Polsce miał swoich kilku dobrych (ekstra) graczy; z pewnością nie za darmo siedzieli tu Singer, Calder, Traubowie, Pospiszil, Sträusler etc. w Krakowie, Kudela, Czulik, Meller we Lwowie, znanym mi jest fakt, że za wypożyczenie błp. Bodeka i Pordesa z Hasmonei, interesowany klub płacił. Dziś, idąc naprzód, cofamy się wstecz, w czasy istnienia I-go Rycynusu i Cytryny!

Wiedeń, gdy przed 3-ma laty nie marzył jeszcze o jawnym profesjonaliźmie, chcąc podnieść niveau gry swych drużyn, sprowadził Konradów, Nemesa, Schaffera, Guttmana i tp. Dlaczegoż my, będąc daleko od poziomu gry drużyn wied. antekonradowskich, nie chcemy się do tego uciec? A wszak nikt nie zaprzeczy. że przecież oni to współpracą swą zespoły swych klubów do teraźniejszej formy i klasy doprowadzili.

Związki okręgowe powinny nareszcie dać pierwszą drogę klubom i zezwolić graczom zagranicznym (obcokrajowcom po 2 na klub grywać bez karrencji 1 wzgl. pół roku, gdyż jedynie ci podnieść mogą poziom gry otoczenia!

Śmiałe moje projekty mają w tem swe uzasadnienie, że gdy idziemy do teatru i dają nam złą sztukę, wzgl. marnych aktorów na widok wystawiają, klniemy i powiadamy: ostatni raz tu dzisiaj jesteśmy! Tak też rzecz się ma i z meczami. Idąc na zawody pragniemy oglądać ładną grę, emocjonować się (za to płacimy, nie wszyscy). Jeśli się nie chwycimy środków jaknajdalej idących, piłka nożna podzieli los naszej lekkiej-atletyki! Do reorganizacji więc statutów, panowie! (Z poglądami tymi nie we wszystkiem się zgadzamy. — Red.),

Zboczyłem, jedźmy dalej. Rewera jest niezapisaną kartą, głosu nie zabiera. Ma zamiar sfuzjonować się z Sokołem i stworzyć klub o murowanych podstawach. (Już się stało. — Red.).

W klasie B dobrze się prezentuje Sparta z niezmordowanym inż. Pawłowskim. Ponieważ Wydz. G. i D. przyznał jej 2 pkt. i walkower za pierwszy mecz z Kresami, po wygraniu rewanżu została mistrzem swej grupy i rozgrywać będzie zawody o przejście do klasy A ze zwycięzcą meczu Pogoń (Stryj) — Biali. Moim typem na mistrza kl. B jest Sparta. Otrzymała ona wzmocnienie (Wójcicki, Wyrzykowski, Rusinek), ich Steuermanem jest Fiala.

Pogoń stryjska wykazuje ostatnio spadek formy, Biali są drużyną i klubem bardzo młodym. AZS

stracił kilku graczy, zresztą podczas wakacji zużywał wywczasów. Jutrzenka obrabia prowincję.

O klasie C mało słychać. Wydz. G. i D. jeszcze nie zweryfikował wszystkich meczów, nie wyznacza też rozgrywek kwalifikacyjnych o przejście do kl. B, choć jesień za pasem. Kiedy malcy mają grać, w zimie? Do najsilniejszych organizacyjnie należą: Jehuda, Lubicz, Ż. K. S. Złoczów, Drohobycz, Hakoah (Stryj) na prowincji, we Lwowie: Świteź, Kolejarze, DKS i Amatorzy.

Jeśli już o Wydz. G. i D. była mowa, to chodzą słuchy, że Garbień, Hanke i Giebartowski dostali po 4 tygd. dyskwalifikacji za wykroczenia przeciw sędziemu na zawodach z Polonją (Przemyśl). Z drugiej strony wydaje mi się to mało prawdopodobnem, gdyż dochodzenia w tej sprawie są jeszcze w toku w I-szej instancji.

Kollegjum Sędziów. Ci ostatni zdobyli lokal własny przy Orbisie, rozpisują egzaminy dla kandydatów w dniu 6. i 7. bm. Również nie zapominają o własnych przyjemnościach i grają mecz rewanż z Prasą w przyszłym tygodniu.

Prasa, a właściwie Lw. Koło Sprawozd. Sport. odbywa pilnie treningi i posiedzenia, uzyskało też lokal w Orbisie jako sublokator KS.

Bojkot prasowy Pogoni ma się pono zlikwidować, gdyż LZOPN prowadzi pertraktacje. Z ramienia Pogoni funguje jako arbiter prez. Tad. Kuchar, z prasy p. Nechay, współred. Sportu, na superarbitra zaproponowano pp. Ajdukiewicza, radcę Angielskiego i prof. Przybylskiego. Najprawdopodobniej los rozstrzygnie.

LZOPN po meczu z Warszawą, zaś LOZLA po zawodach o mistrz. okręgu, udały się na odpoczynek.

Ciężką atletykę w cyrku lw. postanowiono traktować jako widowisko, ze sportem nic wspólnego nie mającem.

Kolarstwo urządza 7. bm. wyścigi szosowe. Na pływanie już będzie za zimno, przejdziemy więc znowu do... futballu.

Lwów, 31. VIII. 24. *Schargel.*

Przegląd sportowy lokalny.

30. VIII. Cracovia Makkabi komb. — Teplitzer FC 2:2 (1:2). Powyższe zawody budziły zupełnie słusznie zrozumiałe zainteresowanie, gdyż TFC posiada w swojem gronie kilku doskonałych graczy i jest jako klub, w którym zawodostwo pierwsze stawiało kroki na całym kontynencie, dobrze znany. Niestety bezpośrednio przed rozpoczęciem zawodów lunął deszcz, który trwał prawie przez cały czas zawodów i uczynił boisko niezdatnem do gry. Z tego powodu nie można też wydać o gościach jakiegokolwiek sądu i oceny ich gry tembardziej, że ciężki i błotnisty teren jakoś naszym graczom w gruncie rzeczy lżejszym lepiej odpowiadał.

Tepl. FC posiada ruchliwy atak, ale słabą pomoc i obronę, bramkarz dobrze się orjentuje. Krakowska drużyna, złożona z rezerwowych graczy Cracovii i Makkabi grała, jeśli się uwzględni brak zgrania, całkiem dobrze i dzielnie stawiła czoło gościom. Już w 2' pakuje sobie Ostrowski piłkę do własnej bramki. Dopiero w 27' Ciszewski po dobrej centrze Kubińskiego naprzód, stojąc na pozycji spalonej wyrównuje. W 35' lewy łącznik Cieplic uzyskuje 2 goala. Po pauzie uzyskują miejscowi przez Beckmanna 2 wyrównującego goala. Sędzia p. Mund. Zawody skrócone z powodu ulewy o 20'. Publiczności mało.

31. VIII. Wawel-Olsza mistrz. kl. A. 1:0 przerwany, — 1:1 (0:0) Zawody przyjacielskie. I na powyższych zawodach deszcz uniemożliwił całkowite rozegranie mistrzostwa. Już w 4' Schwabenthan uzyskuje bramkę dla Wawelu, w 6' lunął rzęsisty deszcz, który zdaniem sędziego uczynił boisko niezdatnem do gry o mistrzostwo. Zawody przerwano i po targach pomiędzy drużynami, a sędzią co do rozegranych 6 minut o mistrzostwo, rozpoczęto grę przyjacielską, która dała wynik 1:1 (0:0). W tej fazie gry okazał się Wawel drużyną twardą, posiadającą dobre tyły, a słabszy napad, który więcej się rozbijał, jak grał (Schwabenthan i Seichter II). Olsza natomiast posiada dobry i ruchliwy atak, a bardzo słabe tyły. Zawody skrócono po pauzie o 15' z powodu deszczu. Sędzia p. Brandsdorfer mało się na boisku poruszał i niepotrzebnie wdawał się w dyskusję co do 6' granych o mistrzostwo, a które Olsza chciała, aby uznać za przyjacielskie.

31. VIII. Zwierzyniecki KS — Makkabi 1:0 (1:0) mistrz. kl. B. Zawody kwalif. o wejście do kl. A udowodniły poraz nie wiedzieć który, że Mak. mistrzostwa grać nie umie. Mimo przygniatającej przewagi pod każdym względem i ślęczeniu pod bramką Zwierz. nikt z Mak. nie umiał zdobyć ani jednej bramki. Zwierz. zdobył zwycięską bramkę zaraz z początku, raczej bramkarz rez. Mak. sam ją sobie wpakował, atakowany po chwycie. Mak. bez Nebenzahla i Goldflussa. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska. Mak. musi teraz grać 2 mecze ze Zwierz. i jeden wygrać, a jeden przynajmniej nie rozegrać, aby walczyć dalej o kl. A.

31. VIII. Legja—Amatorzy 4:1 (0:1) mistrz. kl. C. Gra prowadzona w ostrem tempie, bardzo interesująca. Amat. do pauzy prowadzą 1:0. Po pauzie przewaga Legji, która uzyskuje 4 goale. Przy końcu brutalna gra Amat. Z Amat. wyróżnili się obrońcy, z Legji trójka ataku, center pomocy i l. obrońca. Sędziował p. Łaba, dobrze. Mistrz. kl. C. Hasmonea—Jehuda 2:0 (1:0). Sędziował bez zarzutu p. Bloch.

Zaw. tow. Meteor—Błękitni 2:0. Stella II. — Gewira II. 4:2. Podgórze II. i III. komb. — Hasmonea II. 2:0. Jutrzenka III — Cracovia III 1:0. Mistrz. III. drużyn. Jutrzeka II — Orzeł 2:0.

Koszarawa (Żywiec) pobiła Polonię (Wadowice) 4:3 w zaw. kwalif.

Polonia (Przemyśl) pokonała Rewerę (Stanisławów) 4:0 w Przemyślu o mistrz. kl. A.

Na wszystkich 3 międzypaństwowych meczach futbalowych 31. VIII. br. uzyskali zwycięzcy 4 bramki.

Kto grał na środku ataku w Sparce praskiej przeciw IFC Nürnberg. Prasa czeska spiera się o to, czy grał Priboj, Lutovsky, czy też Opata (z M. T. K.), który pono grawituje ku Sparcie i był z nią w Norymberdze.

Wisła gra 6. IX. mecz rewanż o mistrzostwo z Jutrzenką.

Amatorzy z Król. Huty mają podobno rozegrać zawody w dniu 9. IX. z Wisłą w Krakowie.

DFC Praga dziś bezsprzecznie najlepsza drużyna praska, gości w niedzielę i w poniedziałek w Krakowie, u Cracovii. Dość podać, że DFC pobił ostatniej niedzieli w Pradze San Sebbastian 11:1, którzy ze Slavią przegrali 4:2. Będzie to więc prawdziwa biesiada sportowa.

Pychowski, (Crac.), o którym po zawodach Crac. z Jutrzenką, krążyły pogłoski, jakoby otrzymał z Crac. wykreślenie, a nawet zwolnienie i że miał wstąpić do Wisły, pozostał wiernym Cracovii.

Wessely z Rapidu jest obecnie jednym z najlepszych napastników i strzelców Wiednia.

3 kluby londyńskie, Arsenal, Tottenham Hotspurs i Westham United, znajdują się w I. lidze angielskiej.

Chelsea zeszedł do II. ligi z powodu gorszego stosunku bramek od Nottingham Forest, ale zaangażował kilku nowych szkockich graczy.

Tottenham Hotspurs stracił swego bramkarza Maddisona i lewoskrzydłowego Brookesa, natomiast zaangażował rezerw. bramkarza Bolton Wanderers, Hintona. Także kapitan ich, Grimsdell, skaleczony poważnie w nogę, będzie zdaje się po półrocznej przerwie mógł znowu być czynnym.

Westham United zwerbował sobie Jenningsa, który grał ubiegłego sezonu w klubie Reading i był tegoż najlepszym środk. napastnikiem. Obecnie jest J. najlepszą siłą W. U.

Clapton Orient zaangażował napastników Popea z Notts County i Finnlaysona z Chelsei.

We Fulham objął posadę manażera znany internacjonal i żurnalista futbal. Andy Ducat w miejsce Phil Kelsona.

Herren (Bazylea) prowadził zawody Niemcy-Szwecja 31. VIII. w Berlinie.

Obrubański prowadził przecież zawody II. klasy Węgry-Austrja 31. VIII. w Budapeszcie. Poraz 1-szy w historji polskiego sportu prowadził sędzia polski zagranicą mecz międzypaństwowy. Zaszczyt ten przypadł kap. Zw. PZPN. — Obrubańskiemu.

Crystal Palace stracił swego weterana, bramkarza Aldersona, a w jego miejsce otrzymuje rezerw. bramkarza z Manchester City.

Ilość wypadków wykupywania graczy wybitnych w Anglji ogromnie zmalała.

S. K. Pardubice wybiera się na tournee do Belgji, gdzie gra przeciw Royal Antwerp i Union St. Gilloise.

Red Star (Paryż) zamierza urządzić wielki międzynar. turniej futb. ze współudziałem czołowej drużyny niemieckiej. Zw. Franc. pertraktuje już w tej sprawie z Niemcami.

Mor. Slavia (Berno) wyjechała 30. u. m. do Hiszpanji. Po drodze gra ona w Padwi i Medjolanie. 7. i 8. bm. z Barceloną, 13. i 14. bm. z FC Valencia, 20. i 21. bm. z FC Royal (Madryd), 27. i 28. bm. z FC Sevilla, 4. i 5. X. br. z FC Bilbao.

Mecz Praga Wiedeń nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, ponieważ Zw. Cz. nie chce się zgodzić na zmianę finansowych warunków imprezy.

Wyniki szwajcarskie z 24. VIII. Bazylea: Concordia—Grashoppes (Zurych) 5:1. Berno: FC Bern — FC Zurych 7:3. Winterhur: FC Winterhur — St. Gallen 2:1, Blue Star (Zurych) — FC Wint. górny 6:2. Zurych: Young Fellows — Yong Boys (Berno) 1:1. Chaux de Fonds: FC Chaux de Fonds — Veltheim 3:0. Brühl: Urania (Genewa) — FC Biel 1:0.

Wyniki francuskie z 24. VIII. Lille: Union Saint Gilloise (Bruksela) — Olympyque (Lille) 6:0.

Zaremba, jeden z najstarszych ciężkoatletów Wiednia, obchodzi w jesieni br. 40 letni jubileusz.

W Anglji wydano w br. licencji automobilowych 1,035.656 (w r. 1923 — 864.041). Przyrost wynosi 171.615 licencji.

Powrót reprezentacji Uruguayu do Montevideo nastąpił wśród niebywałego entuzjazmu ludności. Okręt „Valdima“ otoczony był towarzyszącymi małymi parowcami, które w wielkiej ilości wyjechały mu naprzeciw. Przybyłych bohaterów przywitała olbrzymia masa ludzi, gwizd syren i bicie dzwonów. Pochód przez miasto był tryumfalnym. Prezydent republiki i inni wysocy dygnitarze witali drużynę repr. z balkonu budynku rządowego.

Pendl, były bramkarz Vienny, został w Budapeszcie skontuzjonowany i umarł po ciężkiej operacji nerek.

Zapaśnicy paryskiej policji przyjeżdżają na 4. X. br. do Wiednia na mecz z zapaśnikami policji wiedeńskiej.

2 mecze międzymiastowe w Jugosławji odbyły się 24. um. Subotica—Belgrad 3:2, Esseg — Zagreb 3:2 (w Esseg).

MTK zwyciężył 23. i 24. um. dwukrotnie komb. drużynę Grandjański — Concordia w Zagrzebiu 2:0 (1:0) i 2:0 (0:0).

IFC Nürnberg — Sparta (Praga) grały ze sobą dotychczas 6 razy. Nürnb. zwyciężył 3 razy, Sparta 2 razy, 1 spotkanie nierozstrzygnięte. 1) w Norymberdze 0:0, 2) w Pradze 2:5, 3) w Nor. 3:2, 4) w Pradze 3:0, 5) w Pradze 0:1, 6) w Nor. 3:2 (ostatnie 24/8). Stos. bramek 11:10.

Niemiecka wystawa automobilowa odbędzie się 5. do 14. XII. br. w Berlinie.

Wilhelm Löwy, referent finansowy Vienny, były nasz korespondent wiedeński, zmarł 26. ub. m. we Wiedniu. Cześć jego pamięci!

„Swięto Wisły“. Drugie powszechne regaty żeglarsko-wioślarskie na Wiśle. Dorocznym zwyczajem Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie występuje z powyższą inicjatywą, połączoną z popisami wojska i policji na wodzie. Do udziału w regatach zaproszone są wszystkie towarzystwa i kluby wioślarskie, żeglarskie, innych sportów, marynarka wojenna, wojska saperskie i pontonierskie, szwoleżerzy, ułani, policja wodna, harcerstwo, Związek przemysłu wiślanego (przewoźnicy, rybacy, piaskarze itp.), oraz Zarząd Rzeki Wisły, pozatem poszczególni posiadacze łodzi żaglowych i motorowych. Proponowane są zawody łodzi żaglowych, poczynając od lekkich klasowych sportowych, kończąc ciężkimi łodziami przemysłu wiślanego. Pozatem łodzie wiosłowe, pychówki, retmanki, kajaki i tym podobne, oraz łodzie motorowe różnej wielkości i siły. Prócz tego do programu wejdą popisy wojska, jak przeprawa pontonami, przebycie wpław konno Wisły przez 1-szy pułk szwoleżerów, walka na lance itp. „Świętem Wisły“ opinja publiczna i prasa stolicy nazwały zeszłoroczne regaty. Toteż tegoroczne regaty mają być wielką rewją i demonstracją wszystkiego, co żyje i oddycha Wisłą, w celach sportowych dla rozwoju ciała i ducha. Celem regat i zawodów jest rozbudzenie wśród młodego pokolenia zamiłowania do żywiołu wodnego, rozwinięcie śmiałości i odwagi, oraz szlachetnej rywalizacji, aby marynarz, harcerz i młodzież szkolna zatęsknili do morza i żeglugi, aby chłostani wiatrem, obryzgiwani wodą, ogorzali na słońcu, wyrośli na innych ludzi, chciwych na posiadanie i opanowanie morza. Niech pracują, niech zmagają się z niebezpieczeństwem, niech rywalizują i radują się ze swych zwycięstw. Zebranie Komitetu Organizacyjnego „Święta Wisły“ odbyło się 28. ub. m. w Warszawie. Wskazanem jest jaknajśpieszniejsze deklarowanie udziału w zawodach, oraz nadsyłanie, lub zgłaszanie nagród. Do przyjmowania zgłoszeń do zawodów, darów na nagrody, oraz udzielania informacji upoważnieni są: Dyrektor Banku Zjedn. Przem. L. Szwykowski (Warszawa, Marszałkowska 130, tel. 185—40), por. F. Trzepałko, Przystań Wojsk. Klubu Wioślarskiego na Wiśle, tel. 3—34 i p. B. Wargenau, tel. 185—40 i 3—34.



Lekkoatleci AZS. (Warszawa) na zawodach międzynarodowych w Łodzi z okazji 15 l. jubileuszu ŁKS-u.
Fot. Laks, Łódź

Tydzień lekkoatletyczny.

Siódmy Kongres I. A. A. F. — Senzacyjne mecze. — Powódź mityngów.

Siódmy Kongres I. A. A. F. (International Amateur Atletic Federation) należy już do przeszłości. Zatwierdzono kupę nowych rekordów, powyrzucano z programu olimpijskiego 10 km. chód, 10 km. cross, 3000 drużynowy, oraz pięciobój. Wśród nowych rekordów naliczyliśmy połowę, uzyskanych na dystansach yardowych. Dziwimy się niepomiernie, czemu wśród czcigodnych panów z IAAF. nie znajdzie się jakiś Herkules, któryby tę Augjaszową stajnię rekordów yardowych oczyścił. Czemu wogóle nie zniesiono notowania rekordów, uzyskiwanych na dystansach yardowych? Dochodzi do takich nonsensów, że posiadamy równocześnie konkurencje: 100 m., 91 m. 40 cm. (100 y), oraz 100 m. 54 cm. (110 y). Tosamo tyczy się i dłuższych dystansów. O absurdalności powyższego stanu rzeczy najlepiej zadokumentowały fakta następujące:

Rekord dotychczasowy na przestrzeni 400 m. wynosił 48·2" i należał do Reidpatha (USA), podczas gdy na dystansie 440 yardów tj. 402 m. 16 cm. jest własnością Meredrtha (USA) wynosi 47·4"!! Bez komentarzy. Identyczna sytuacja z dystansami 200 m. i 220 yardów. Rekordzistą na przestrzeni 200 m. jest Paddock (USA) — 21·2" (chociaż uzyskiwano już czasy lepsze) i tenżesam Paddock posiada rekord na dystansie 220 yardów t. j. 201 m. 08 cm., który o dziwo, wynosi 20·8"! Dla skompletowania bigosu metryczno-yardowego proponuję wprowadzić rekordy na dystansach sążeniowych rosyjskich, alenowych duńskich, pikowych greckich, endasowych rumuńskich... Narazie wystarczy.

„Setka", ta najpopularniejsza ze wszystkich konkurencji lekkoatletycznych, dostarcza nam nadzwyczajnych senzacji. W Londynie, Berlinie, Stokholmie, Budapdszcie, Glasgowie, Pradze i Wiedniu, rozgrywają się mecze między sprinterami, na których najgorzej wychodzą... faworyci. Abrahams „biqqest of the world", jak go reklamowała prasa angielska, daje się wyprzedzić czarnej koszulce Porrita ku osłupieniu Nowej Zelandji i całego świata. Najbardziej zdumioną jest chyba Nowa Zelandja, która o nazwisku swego przedstawiciela dowiedziała się dopiero z gazet. Nielepiej od Abrahamsa wyszedł drugi Olimpijczyk, Scholz. Zostaje pokonany przez australijczyka Carra, który odpadł w Paryżu w półfinale, zająwszy piąte miejsce. Zwycięstwo Carra nie powinno jednak nikogo dziwić. Carr jest nieoficjalnym rekordzistą światowym na dystansie 60 mtr. (na tym dystansie IAAF. rekordów nie notuje) i ma w swojej karjerze szereg pięknych sukcesów. O tem, że tak marnie spisał się na Olimpjadzie mówiono, że z trzech żywiołów: kobiety, wina i śpiewu. Najmniej używał tego ostatniego.

Upadek kalifornijskiego króla szybkości, Paddocka, jest zastanawiający. Czy ta gwiazda lekkoatletyczna (która pono ma przekształcić się w kinematograficzną) gaśnie, czy też to przejściowa niedyspozycja? W Paryżu zostaje dwa razy pokonany przez Abrahamsa (piąte miejsce!), w Sztokholmie przychodzi drugi za Murchissonem w czasie 10·6", a w Berlinie trzeci za Houbenem (10·8") i Murchissonem (jak wykazała fotografja). Na 200 m. spisuje się o wiele lepiej, snać dystans to dlań odpowiedniejszy. W Paryżu ulega o pierś Scholzowi, w Sztokholmie bije Murchissona w 21·9", a w Berlinie Houbena w czasie nadzwyczajnym 21·4". Houben, okrzyczany tak przez prasę niemiecką, nie zawiódł nadziei. W Budapeszcie bije z łatwością Gerögo w czasie 10·7". Gerö na klęski ma jedno lekarstwo: kurcz mięśni. Nie bardzo też wierzymy zapewnieniom p. inż. Fiszera, starającego się tuszować niechybną klęskę Gerögo. Pamiętnym jest bowiem „kurcz" Gerögo na zeszłorocznym mityngu w Holandji.

Powódź mityngów lekkoatletycznych zalała całą Europę, począwszy od Hiszpanji, skończywszy na Szwecji i od Anglji... zatrzymać się przyjdzie u granic Polski.

Do Hiszpanji zawitali Finnowie: Taipale, Myyrrä i Halme. Smutny był w Paryżu los pierwszego. Nieoficjalny rekordman świata rzutami dyskiem 48·20 i 48·90 odpada w Paryżu, dociągnąwszy „zaledwie" do 40·21. Adwokat z Helsingforsu zostaje jednak moralnym zwycięzcą dysku, rzuca bowiem w Hiszpanji 47·65"! Ciekawi jesteśmy, czy ten wyczyn zostanie uznany za rekord przez IAAF. Jest to już bowiem trzecie z rzędu pobicie rekordu oficjalnego Duncana (USA) 47·58" przez Taipala. Podobnież i stary olimpijczyk Myyrrä rzuca oszczepem dalej, niż na Olimpjadzie, 63·17 m. wynosił jego wyczyn w Hiszpanji.

W Anglji wkrótce po Olimpjadzie rozegrała się mała

Olimpjada anglo-saska i znów rekordy światowe, tym razem yardowe, trzeszczały. Amerykańska sztafeta 4×100 yardów w nadzwyczajnym składzie: Paddock, Scholz, Bowman, Leconey ustanawia rekord 37'8"! Nie mogła sprostać jej angielska sztafeta, będąca bodaj czy nie w lepszej obsadzie: Porrit, Nichol, Carr, Abrahams. Rewanż za klęskę powyższą bierze Anglja w sztafetach 4×440 i 4×880 y. Ameryka natomiast znów zwycięża w sztafetach z płotkami 4x120 y. w czasie 1'00'6" (rek. świata), oraz 4x1 mila ang. W skokach i rzutach dominowała, rzecz jasna, Ameryka. Osborne i Brown osiągają wzwyż „tylko" 192 cm., Gourdin w dal 7'51, Hill w rzucie kulą 15'09 (!), mistrz olimpijski, Tootel, w rzucie młotem 54'25, wyczyn dawno nienotowany. W Dublinie Amerykanie kontynuują swe tryumfy. Le Gendre, który na mityngach we Wiedniu i Budapeszcie statystował z powodu nadwerężenia ścięgna, skacze w dal 774'4 cm. t. j. tylko o 2 cm. za swoim rekordem. Scholz uzyskuje czas świetny 21'4 — 200 m. Osborne niespodziewanie święci tryumfy w trójskoku z miejsca i w skoku w dal z miejsca nad aaustralijskim Żydem, mistrzem olimpijskim, Winterem.

Natomiast angielskie mistrzostwa wypadły nad wyraz blado, w głównej części dlatego, że mistrzowie, syci tryumfów w Paryżu i Londynie, nie startowali. Poziom lekkiej atletyki angielskiej jest jednak niewysoki, skoro mistrzostwo oszczepu przypaść mogło niejakiemu Eylesowi rzutem 43'46!! Anglicy posiadają tylko dobrych sprinterów, half-milerów, oraz młociarzy. Pozatem nic...

Przeniósłszy się do Sztokholmu ujrzymy znów Jankesów tryumfujących. Ciekawszymi momentami tego interesującego mityngu było: 100 m. — zwycięstwo Murchissona (10'5") nad Paddockiem (10'6") 200 m. Paddocka (21'9") nad Murchissonem (22'2"), oraz 800 m. Helffericha (USA) nad Paulenem (Hol.) i Martinem (Szwajc.). Pozatem znakomity płotkarz Reeley uzyskał w biegu 110 m. z płotkami czas 14'7, czyli o 0'1 sekundy lepszy od rekordu światowego Thomsona.

W szwedzkich mistrzostwach lekko-atletycznych zaćmił wszystkich Engdahl, zająwszy pierwsze miejsca we wszystkich trzech biegach krótkich (podobnie jak u nas Weiss). Wyczyny jego były: 100 m. — 10'8", 200 m. 22", 400 m. – 48'2", (rek. szwedzki). Dobre wyniki uzyskali: 800 m. Svensson 1:55'2, 110 m. płotk. Peterson 15'2", trójskok Jansson 14'40, oszczep: Lindström 63'90, młot: Lind 50'06.

Mniej ciekawe mityngi odbyły się we Wiedniu, w Budapeszcie z udziałem Toma Lieba, Le Gendre'a, Nortona, Raya, Katza, w Tammerfors z udziałem Ritoli, Klumberga, Tuunlosa, Rainio, no i... u nas w Łodzi, skąd rzut Szydłowskiego oszczepem 55'05 m. odbił się radosnem echem po całej Polsce.

Na zawodach międzynarodowych są nasi lekkoatleci zwykle o klasę gorsi. Kłaść to trzeba oczywiście na brak rutyny. Dewizą naszą winno być: Jaknajwięcej spotkań międzynarodowych. W jednym z ostatnich numerów „Tygodnika Sportowego" rzuca p. inż. Fischer inicjatywę spotkania polsko-węgierskiego. Czemu PZLA. tej inicjatywy nie podejmie?

Warszawa. *Józef Rakower.*

Forbath, nowy rekordowiec węgierski w rzucie kulą, poprawił 15 um. w Dorog swój rekord z 14'08 na 14'31 m

Carr (Australja) pobił w Dublinie Scholza (Ameryka na 100 m. (10'8 s.), wygrał on również bieg na 200 m. (22'2 s.).

Osborne (Ameryka) skoczył w Dublinie na międzynarodowym mityngu w zwyż 1'99 m.

W niemieckim biegu maratońskim brał udział 58-letni Gottschling i 88-letni Wills.

VII. Kongres IAAF. (Międzyn. Zw. Lek. Atl.) w Paryżu obesłany był przez 28 państw i 67 delegatów. Nowy zarząd: Edstroem (prezyd.), Dr. Kjellman (sekr.), Barday (Anglja), Genet (Francja), Prout (Amer.), Stankowits (Węgry), Dr. Sternberg (Finlandja).

Bedarff, rekordowiec niemiecki, poprawił 17 bm. w Düsseldorfie swój rekord na 10.000 m. w czasie 32'14'2" (32'23'3").

Wewn. zaw. lekkoatl. T. S. Unja (Poznań) odbędą się 7 i 8. IX. na boisku Unji.

W biegu 25 km. naokoło Duisburga 1) Gerull (Duisburg) 1:33'12", 2) Windhagen, 3) Reichman, 4) Wanderer, 5) Franz (Wiedeń).

Austrjackie mistrzostwa we Wiedniu 23 i 24 bm. Bieg 10 k. Bruhnsen (Niemcy) 33'38'2", Duschek (Austrja) 35'09". Dziesięciobój: 400 m. Polese (Vienna) 54'2 s., 100 m. Polese 11'4 s., skok wwyż Polese 1'65 m., kula Skolden (Vienna) 10'93 m.



Weiss i Szydłowski (AZS Warszawa), lekkoatleci olimp.
Fot. Laks, Łódź.

Austrjacki bieg maratoński odbędzie się poraz pierwszy 21. IX. br. we Wiedniu. Czyni się wielkie przygotowania i zbiera się wielkie subwencje na pokrycie kosztów. Spodziewanym jest udział także pozaaustrjackich maratończyków.

Nurmi uzyskał niedawno w klubie na 10.000 m. czas 29'43", bijąc rekord światowy Ritoli o 43 s. Uznanie tego wyczynu jest problematycznem, ponieważ konkurencja nie była publiczną.

Mistrzostwa Karyntji. 100 m. Kaderer 11'4 s., skok wwyż Ribisch 1'50 mtr., oszczep Kremser 42 mtr., 800 mtr. Bombing 2'11'6" (rek. Kar.).



Sekcja lekko-atletyczna ŁKSu (Łódź). Fot. Laks, Łódź.

Afera gracza szkockiego Ballantynego z Partick Thistle interesuje całą Anglję sportową. Ballantyne wyjechał do Ameryki bez najmniejszego zawiadomienia o tem swego klubu mimo, że otrzymał gażę za wakacje i był zakontraktowany na sezon nadchodzący. Partick nie pozwoli jednak sobie na złamanie kontraktu i zrobił doniesienie do Związku, oraz do konsulatu amerykańskiego w Glasgowie dla przeszkodzenia w przyjeździe Ballantyna. Ten jednakże nie wyjechał do New Jorku, lecz do Kanady, skąd łatwiej dostanie się do St. Zjedn. Taksamo zrobili już inni gracze. Emigracja graczy z Anglji przybiera groźne rozmiary i formy.

Ciekawe, kiedy odbędą się we Wilnie tradycyjne, corocznie odbywające się zawody Wojskowi — Cywilni. W r. 1922 odbyły się one 8. X. (wynik 3 : 2 dla Wojsk.), w r. 1923 dn. 21. i 22. VII. (wynik 4 : 4 i 3 : 2 dla Wojsk.). Czyżby w roku bieżącym Wil. OZPN zapomniał o urządzeniu tych zawodów?

Wilja (Wilno) po przegranej 5 : 0 (4 : 0) do Sportu w Tallinie, zwyciężyła reprezentację miasta Knopio (Finlandja) 3 : 1 (1 : 1).

We Wilnie grają o mistrzostwo klasy B 6. bm. Makkabi—Sparta, Ż. A. K. S.—Wilja II, 7. bm. Iskra—Czarni, 8. bm. Iskra—Sparta.

Leszczyński (Wilja, Wilno) strzelił na meczu z repr. Knopio (Finlandja) wszystkie 3 bramki dla Wilji.

Spór między Aston Villa, a kapitanem tej drużyny, Mossem, został już zlikwidowany. Mossi pozostał nadal w tym klubie. Chodziło o mecz benefisowy.

Mistrzostwo Zagrzebia zdobył Gradjański 15 pkt., Hask 13, Concordia 7, Sparta 6, Tipografia 0 pkt.

Nowe Prezydjum Węg. Zw. Futb. jest następujące: Pułk. Dr. Shvoy, prezydent, Dr. Czanyi (33), Tibor (Törekv.), coprezydenci, Dr. Toldi (MTK), Dr. Földessy (Uniw.), Dr. Mariassy (Zuglo), Szigeti (FTC), Kiss (BAK), Reichard (Nemzeti), wiceprezydenci.

Wyniki, uzyskane przez Cracovię i Amat. K. S. ze Spartą praską, są olbrzymim sukcesem polskiego futballu.

Korzystny bilans wykazał Cardiff City (w przeciwstawieniu do Chelsea, który miał ogromny deficyt), bo 48 049 funtów dochodów. Wydatki jednak były tak wielkie, że pozostało mu tylko 2238 funtów netto.

„Górnośląski Kurjer" rozpisał ankietę sportową na następujące pytania: 1) Dlaczego sport piłki nożnej stał się najpopularniejszym ze sportów świata? 2) Do czego przyczynia się urządzanie igrzysk olimpijskich? 3) Dlaczego lekkoatletyka jest podstawą wszystkich kategorji sportowych?

W Anglji wynosi udział inteligentów wśród graczy zawodowych jakie 30%. Studenci nie wzdrygają się być czynnymi jako zawodowcy i znajdują w ten sposób środki na studja. Bardzo wielu nauczycieli gra w drużynach zawodowych. Jakie 70% angielskich profesjonałów posiada zawód główny. Aston Villa przyjmuje zasadniczo tylko takich graczy, którzy mają jeszcze inny zawód, zarząd bowiem stoi na stanowisku, że gracze, nie pracujący w czasie dnia, nie mogą być dobrymi graczami, gdyż ich myśli są zanadto zaabsorbowane futballem i gra ich staje się szablonem. Wielu zawodowców zrobiło w Anglji wielką karjerę w swym głównym zawodzie. Zawodowcy są niejednokrotnie ogromnie poważani i lubiani, a nawet niektórzy uważani za bohaterów narodowych. (Są to jednak inni zawodowcy, niż europejscy. — *Red*).

Gonda, dawniej gracz MTK, obecnie trener w Modenie, był sprawcą emigracji Winklera i kilku innych graczy do Modeny. Węg. Zw. Futb. nie udzieli jednak tym graczom zwolnienia.

Niemiecka wystawa automobilowa, która miała się odbyć od 29. IX. do 3. X, odroczoną została do grudnia.

Dr. Milne, środk. pom. Aston Villi, jeden z najlepszych graczy w Anglji, promował się na doktora medycyny i porzuca swą drużynę. Każe się on skreślić z listy zawodowców, ale będzie nadal jako amator uprawiał sport futb., któremu zawdzięcza swą karjerę, dzięki bowiem niemu zdołał ukończyć swe studja. Miejsce jego w A. V. zajmie Mc Clure (Birmingham), lub Campbell.



Drużyny ŁKS (Łódź) i Vasas (Budapeszt) podczas meczu z okazji 15-letniego jubileuszu ŁKSu w Łodzi. Fot. Laks, Łódź.

Z okręgu lubelskiego. Jako korespondent z okręgu lubelskiego chciałbym sprowadzić z mylnego mniemania mego kolegę redakcyjnego p. R. Frendzla, autora artykułu „Przed mistrzostwami", w którym twierdzi, że W. K. S. Hallerczyk (Równe) zagraża W. K. S. Lublinowi. Rzecz przedstawia się nieco inaczej. W. K. S. Hallerczyk, który w ub. sezonie spadł do klasy B, po jednorocznym pobycie w tejże, wraca do A (jeszcze zawody z A. Z. S. lubelskim); eo ipso więc nie może brać udziału w tegorocznych rozgrywkach w kl. A. Dla lepszego odzwierciedlenia stosunków, panujących w naszym okręgu, podam listę drużyn, należących do tutejszej kl. A.: 1) WKS Lublin; 2) KS Lublinianka; 3) WKS Kowel i 5) WKS Zamość. Jak wszędzie, należy i tutaj oczekiwać niespodzianek.

Rozwijając myśl, poruszoną na innem miejscu, wnoszę na urządzanie zawodów reprezentacyjnych np.: Polski półn.-wsch. (Okr. Warsz. i Wil.) z Łotwą; Polskiego Śląska z Niemieckim; Polski półn.-zach.—Prusy Wsch.; Polski Południ.—Węgier Środk. itp. Czy projekt ten zasługiwałby na uwagę? *A. M.*

Z Kispesti AC (Budapeszt) wywędrowało znowu 7 graczy zagranicę.

Bathe i Stier, dwaj gracze budapeszteńskiego Postas, przeszli do wiedeńskiego WAFu.

Sock (Donau, Wiedeń) przeszedł do Amatorów.

Mistrzostwo Rumunji zdobyła drużyna Kiniszi (Temesvar) poraz 3 ci.

Olimpijski turniej w hockey planowany jest na 9. IV. 1925 r. w Szwajcarji zachodniej.

Mecz Austrja—Niemcy poł., który miał się odbyć 24 bm. w Monachjum, został na życzenie Zw. Poł. Niem. odroczony. Odbędzie się on dopiero w 1925 r.

Sędzia Nyal (Budapeszt) został na rok zasuspendowany z powodu podejrzenia o manipulacje przy egzaminach sędziowskich.

Feher i Rokken (dawniej MAC budap., następnie FTC), oraz Petrakovic (MAC), wyjechali do Legnano, gdzie czynnym już jest trener węgierski.

Cała I. drużyna Sokoła (Stanisławów) wstąpiła do Rewery, przez co R. zyskała na sile. Poraz pierwszy wystąpiła Rewera w pełnym składzie na meczu z Polonią w Przemyślu.

Team Stryja wyjeżdża niebawem na tournée do Słowacji, a mianowicie do Koszyc, Munkacza i Ungvaru. Będzie to pierwszy wyjazd polskich piłkarzy do Czechosłowacji po zniesieniu bojkotu.

Rapid obchodził ub. tygodnia swe 25-lecie.

Czeski blok zawodowców składać się będzie ze Sparty, DFC, Vikt.-Žižkov, Cechie Karlin, Tepl. F.-K., Židenice i Makabi bern. (wzgl. Morawa, pod nową nazwą).

ŁKS (Łódź) rozegrał od początku swego istnienia 27 zawodów międzynarodowych. I-sza drużyna grała 301 meczów, wygrała 167, przegrała 82, nierozegrała 52. Stosunek bramek 607 : 341. II-ga drużyna grała 156 meczów, wygrała 104, przegrała 36, nierozegrała 16. Stosunek bramek 359 : 177.

Z przebiegu obrad Waln. Zgrom. Węg. Zw. Futb. widocznem jest, że w nadchodzącym sezonie nie będzie jeszcze można na Węgrzech zaprowadzić oficjalnie profesjonalizmu. Główna przyczyna tkwi w obawie przed nowym eksperymentem. Woli się tam wyczekiwać, jak to będzie wyglądało we Wiedniu i Pradze.

Fleming, napastnik Swindon Town, wycofał się całkowicie z futballu. Był on wzorem gracza zawodowego w najlepszem znaczeniu i słynął z roboty swej w napadzie i niespodziewanych strzałów.

Mistrzostwa Europy w zapasach, dźwiganiu ciężarów, rzucie młotem, ciągnieniu liny, rzucaniu ciężarów, kamieni etc. odbędą się 5. do 8. IX. br. w Neunkirchen.

Mistrzostwa klasy C w Lub. O. Z. P. N. są na ukończeniu, w Lublinie prowadzi Jardenja, na kresach Hasmonea (Równe), 2-gie miejsce w tej grupie zajmuje Kresowianka (Łuck).

Gracze wiedeńscy zorganizowali się w związek zawodowy graczy futballowych.

Dwaj napastnicy UTE powrócili z Ołomuńca do Budapesztu. Są nimi Reisner i Seiden.

O udział Żydów w Olimpjadzie. Wedle uchwały niedawno odbytego wszechświatowego kongresu „Makkabi“ we Wiedniu odbywają się obecnie rokowania w Paryżu w sprawie wzięcia udziału Żydów, jako odrębnej narodowości, w przyszłej międzynarodowej Olimpjadzie. Delegat centrali „Makkabi“ rokuje obecnie również z Jewish Atletic Association“ w Londynie w sprawie przystąpienia do centrali „Makkabi“. Ogólnie liczą, że wpływ żydowskiej młodzieży sportowej w Anglji ułatwi rokowania z kompetentnymi czynnikami międzynarodowej Olimpjady w sprawie uznania Żydów za odrębną narodowość na Olimpjadzie. Wiadomość, jakoby „Makkabi“ otrzymała już przyrzeczenie w kwestji wzięcia udziału w przyszłej Olimpjadzie jest w każdym razie przedwczesna.

Angielskie kluby żydowskie przyłączyły się do „Makkabi“. Reprezentant wszechświatowego związku sportowego „Makkabi“, który powrócił niedawno z Londynu, oświadczył, że znany żydowski klub sportowy w Anglji „Jewish Atlelic Asociation“ wszedł w skład wszechświatowego związku sportowego „Makkabi“. Oczekuje się, że żydowskie organizacje sportowe w Afryce południowej wstąpią również do Związku „Makkabi“. (Wiadomość ta pochodzi z Żyd. Aj. Tel., a chodzi tu o Wszechświatowy Związek Żyd. Tow. Gimn. i Sport., organizacji interterytorjalnej, obejmującej wszystkie prawie żyd. tow. gimn. i sport. całego świata, a mającej na celu wzmacnianie sił fizycznych Żydów. — *Red.*).

Varga, dawniej Kispesti, następnie UTE, powrócił znowu do Kispesti, gdzie grać będzie w bramce w miejsce Biri.

Sokół (Równe) będzie w przyszłym sezonie brał udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B.

Palącą kwestją staje się obecnie, przy tak ogromnym rozwoju gry w piłkę nożną, urządzanie zawodów różnych reprezentacji kl. B i C między okręgami, lub nawet np. Polski północno-wschodniej ze środkową, południowo-wschodniej z północno-zachodnią itp. Podobne zawody odbywają się w wielu państwach o wysokiej kulturze sportowej (Węgry, Anglja, Austrja, Niemcy). U nas jednakże sprawą tą nie zajmowano się jeszcze. — Poczekajmy.

Afera szermiercza na Olimpjadzie Kovacs-Pulitti doprowadziła do pojedynku prawdziwego. Sekundanci pertraktują już co do miejsca i warunków pojedynku (Budapeszt, wzgl. Wiedeń).

W Niemczech stała się od 23. bm. prawomocną zmiana, że z rogu bezpośrednim rzutem można zdobyć bramkę.

Zidenice (Berno) — **W. Sportklub (Wiedeń)** grali 30. bm. we Wiedniu.

Amatorzy (Wiedeń) oświadczyli się na swem walnem zgrom. za zaprowadzeniem profesjonalizmu.

Zillbauer, najlepszy napastnik Himberger, który już niejednokrotnie grał reprezentatywnie dla doln. Austrji, wstąpił do Simmeringer.

Zenisek, Gerö i Braun będą proponowani do prowadzenia zaw. Kraków — Wiedeń 14. IX. w Krakowie.

Dr. Ivo Stricker z Karlsruhe, stary internacjonał niemiecki, został ponownie wybrany przewodniczącym Poł. Niem. Zw. Futb.

Hirzer i Obitz otrzymali od Węg. Związku Futb. zwolnienie do Niemiec. **Opata** natomiast nie otrzymał takowego.

Schneider i Reiterer, dawniej „Hertha“ wied., otrzymali zwolnienie do Amatorów.

Walne Zgrom. Szwajc. Zw. Futb. uchwaliło rozgrywać 5 meczów międzypaństwowych rocznie, z tego najwyżej 3 we własnym kraju.

Masowa ucieczka graczy węgierskich ze swego kraju miała swe uzasadnienie w niechęci i obawie przed definitywną deklaracją jawnego profesjonalizmu. Uciekali też oni głównie do krajów, gdzie toleruje się nadal zakapturzone amatorstwo.

Na zgromadzeniu wiedeńskich graczy futballowych okazało się, że gracze są przeciwko zaprowadzeniu profesjonalizmu z obawy przed utratą swych posad. Zebranie, któremu przewodniczył Sepl Brandstetter, miało zamiar założyć związek zawodowy na wzór stowarzyszeń ogólnych zawodowych, atoli dyskuja okazała, iż wszyscy są przeciwnikami oficjalnego profesjonalizmu. Zebranie uchwaliło wnieść protest do Związku Futb. przeciw zaprowadzeniu profesjonalizmu bez uprzedniego zapytania graczy. Wybrano komitet (Brandstetter, Lowak, Häusler, Danis, Neidlinger), który ma z przywódcami Związku konferować o cofnięcie uchwał. W zasadzie uchwalono założyć Związek graczy bez względu na utrzymanie lub zniesienie dotychczasowego stanu. Wielkie zebranie graczy odroczono. Nastrój zebrania skierowany był nietyle przeciw istocie profesjonalizmu, lecz przeciw nazwie „gracz zawodowy“, w tym bowiem wypadku 90% z nich, posiadający zawód obywatelski, mogliby utracić swe posady, gdyby się zdeklarowali jako „gracze zawodowi“.

Georg Blakeys, pionier futballu wiedeńskiego, pierwszy center ataku dawnych Cricketerów, objął prezesurę obecnych Cricketerów i wydał z tej okazji odezwę do sportowców-amatorów z apelem o przystąpienie do szeregów jego towarzystwa.

Solil, dawniej Hertha, miał się przenieść do Strassenbahn, przełożył sobie jednak rzecz i wstąpił do Rapidu po otrzymaniu zwolnienia.

Rapid wiedeński stracił 2 graczy młodych, dobrze się zapowiadających. Młodszy Uridil (back) poszedł do Wackeru, pomocnik Machek zgłosił się do Slovanu.

Sezon futballowy w Szkocji rozpoczął się 16. ub. mies. i odrazu przyniósł interesujące rezultaty. Hibernians - Partick Thistle 3 : 2, Glasgow Rangers — Raith Rovers 3 : 0 (Henderson strzelił wszystkie bramki). Celtic — Dundee 0 : 0, Aidrionians — St. Mirren 2 : 0, Ayr United — Third Lanark 0 — 0, Falkirk — Aberdeen 2 : 0, Hamilton — Johnstone 3 : 2, Greenok — Kilmarnok 2 : 2, Queens Park — Motherwell 2 : 1, Heart of Midlothian — Cowdenbeath 2 : 1.

Sezon futballowy w Szwajcarji, rozpoczęty 17. ub. m. dał następujące wyniki: Blue Stars (Zurych) — Oberwinterthur 2 : 0, FC Zurych — Romanshorn 3 : 0, St. Gallen — FC Aarau 3 : 0, Veltheim — Luzern 1 : 1, Solothurn — Nordstern (Bazylea) 1 : 1, FC Olten — FC Neumünster 4 : 1.

Mecze finalne o mistrzostwo Jugosławji rozpoczynają się 7. IX. b. r., a mian.: Gradjański (Zagrzeb) — Hajdok (Split) w Split, Jugoslavija (Belgrad) — Slavija (Ossijek) w Belgradzie, Ilirija (Lublana) — Sask (Sarajevo) w Lublanie, Somborski Sport wolny. Finał 12. X. w Zagrzebiu.

Afera Wacker (Wiedeń) — **Ligeti** (Pressburg) znajdzie swój odgłos w Związku Austr. i Czech. Słow. Wacker wystawił 2-gi garnitur zamiast 1-go. Z tego powodu zapłacił Ligeti Wackerowi tylko połowę należytości. (Gdyby i u nas kluby tak robiły, toby nas zagranica tak nie lekceważyła i dotrzymywałaby zawsze umowy, przysyłając kompletne I-sze drużyny. — *Red.*).

Wiedeńscy głuchoniemi grają 7. i 8. b. m. w Berlinie przeciw tamtejszym głuchoniemym w ramach wielkiej uroczystości sportowej.

Grohman, Kaiser i Frank, dobrzy gracze wiedeńskiego Donaustadtu, przystąpili do Ostmarku.



Z międzynar. wyścigów kolarskich SS Union (Łódź) 17. VIII. 1924. Jeden z najlepszych jeźdźców: Schwab (Ameryka).
Fot. Laks, Łódź.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Wilna. 23. VIII. Makkabi (Tallin — Rewel — Estonja) — Makkabi II 0 : 4 (0 : 1). Ciekawy wypadek zdarzył się Mak. z tymi gośćmi. Mak. wileńska, chcąc rozegrać zawody z Mak. tallińską, prosiła ją pisemnie o zapodanie wolnych terminów. Jako odpowiedź nadeszedł we czwartek telegram: „przyjeżdżamy". I... do Wilna przybywają Estończycy, bez pytania się i czekania na zatwierdzenie, do Mak., mającej rozegrać w sobotę zawody o mistrz. klasy B. z Wilją II. W rezultacie odbyły się w sobotę zawody pomiędzy gośćmi, a rezerwą Makkabi, wzmocnioną doskonałym Nussbaumem i Rutsztejnem. Miejscowi łatwo dają sobie radę (jak się okazało) z „C" klasowym przeciwnikiem tallińskim, wykazując, że grają pod każdym względem o klasę lepiej od gości. Sędziował p. Katz, zupełnie nie orjentując się w spalonych. Radzimy mu bliżej obznajmić się z 6. przepisem Weyssenhoffa p. t. „Spalony".

Mistrz. kl. B. Makkabi — Wilja II. 3 : 0 (1 : 0). Zawody te poprzedzone były międzynarodowem spotkaniem rezerwy Makkabi z Makkabi (Talin). Do tych zawodów o mistrzostwo stanęły obie drużyny w najlepszych składach. Przez pierwszych 20' gra nerwowa, bezplanowa, prawdziwie mistrzowska. Następnie przejmuje inicjatywę Mak. i wyzyskuje w 34' pierwszą bramkę ze strzału głową Bastackiego. Po przerwie gra ostra, ale poprawna. Mak. gra ładnie i ciągle atakuje. W 22' i 25' strzela dwie bramki dobrze usposobiony Bastacki, który stale powinien grać na środku napadu. Wyróżniły się obrony obu drużyn, oraz lewoskrzydłowy miejsc. Tewelewicz. Rogów 4 : 1 dla zwycięzców. Sędzia p. Wróbel, dobry. Publiczności 3.000.

Sparta — Żaks 7 : 0 (4 : 0). Gra ostra przeszła w b. brutalną, w czem celują gracze Sparty, a szczególnie Ksok II. Sędzia słaby. Publiczności b. mało, z powodu jednocześnie odbywających się zawodów pływackich na Wilji. i meczów na boisku Makkabi. *L. R.*

Z Grodna. 23. VIII. Hasmonea — Ż. K. S. (Białystok) 1 : 0 (0 : 0) Hasm. z 3 rez. grała poniżej swej formy. Rezerwowa pomoc mało wspomagała atak, który też nie szedł sprawnie, za często cofając się do własnej bramki, oraz za długo zatrzymywując piłkę. Goście posiadają dobry start do piłki, grę głową, w kombinacji jednak ustępują miejscowym, toteż wypady Hasm., mimo przewagi gości, są niebezpieczniejsze. W I. poł. Hasm. nie wykorzystała rzutu karnego, strzelając z uprzejmości aut. W II. poł. gra przybiera na tempie, obie strony walczą ambitniej i na 15' przed końcem udaje się Ralskiemu (śr. at.) z Hasm. wpakować piłkę do pustej bramki przy niefortunnym wybiegu bramkarza ŻKS-u. Ten stan gry utrzymał się do końca. Należy napiętnować niekarność gości wobec sędziego p. Pańskiego, mimo, że prowadził mecz bezstronnie i sprawnie (Rewanż 24. VIII. z powodu ulewy nie mógł się odbyć). Muszę jeszcze raz nadmienić, iż ciągle powtarzają się wypadki bicia przez żołnierzy, „śledzących" za porządkiem na boisku DOK III. (jedynym w Grodnie) na meczach i treningach osób z pośród publiczności, a nawet zarządu klubu. Takie „kozackie" robienie porządku jest nietylko tolerowane przez gospodarza boiska p. kapitana Kossowskiego (był. carskiego oficera), lecz wyraźnie przez niego popierane rozkazami do żołnierzy podobnego rodzaju jak bić, wyrzucić za kark etc. Na ostatnim meczu nawet sam p. kap. Kossowski w obecności żołnierzy pognał za jednym chłopakiem, a złapawszy go, przy rozpaczliwych krzykach kobiet i dzieci... dusił! (ładny przykład dla żołnierzy!) Podobne postępowanie przynosi wielką ujmę sportowi lokalnemu, gdyż publiczność naturalnie niema chęci narażać się na podobne „przyjemności" i coraz mniej uczęszcza na imprezy sportowe. Władze DOK III., a szczególnie bardzo sympatyczny i popierający sport lokalny, p. Generał Berbecki, powinni zwrócić uwagę na te bolesne fakty. (—*i*).

Z Tarnopola. 16. VIII. Jehuda — Jutrzenka (Lwów) 2 : 1 (1 : 1). Zawody towarz. Gra ze stałą przewagą miejscowych, zakończyła się zasłużonem zwycięstwem tychże. Sędzia p. Schapira. 17. VIII. Rewanż 1 : 4 (1 : 1) dla Jutrz. zupełnie niezasłużony. Sama drużyna Jutrz. nie ponosi tu żadnej winy, zaszczytny zaś wynik, wobec słabej gry, jaką reprezentowała, zawdzięcza sędziemu p. Fischerowi (z Czarnych), który zawody te pro-

wadził rażąco stronniczo dla Jutrz. Dotychczas jeszcze nigdy tak energicznie nie krytykowaliśmy wyroków, jak te, które rozstrzygał p. Fischer na tych zawodach. Z publiczności obecnej na zawodach, 70% jak nie więcej powie: p. Fischer sędziował stronniczo. Są to słowa, które nigdy nie powinny paść pod pióro sprawozdawcy, ale jednak prawdziwe. Gra sama, jak zaznaczyliśmy, nie wykazała przewagi Jutrz. Jehuda grała lepiej, niż dnia poprzedniego. 1-szego goala uzyskuje Jutrz. Pod koniec połowy wyrównują miejscowi. Do 20' II połowy stan 1:1. W tym też czasie wyklucza sędzia 2 graczy Jeh. W równych odstępach czasu uzyskuje Jutrz. 3 goale (1 z karnego).

23. VIII. Jehuda II. — 54 p. p. (komb) 5:1 (1:1). Śliczne zwycięstwo Jeh. nad 54 p. p., zasilonym 5 graczami z I. drużyny.

24. VIII. Sparta (Lwów) — Kresy 3:0 (2:0). Zawody o przejście do klasy „A". Gra interesująca, prowadzona w I. połowie z przewagą Sparty, grającej z wiatrem. Zaraz w 3' strzela Sparta 1. goala, pod koniec połowy 2-go. W II. połowie gra otwarta. Kresy starają się za wszelką cenę wyrównać. Liczne ich ataki likwiduje obrona i bramkarz gości. Z wolnego strzela wreszcie Sparta 3 bramkę. Sędzia p. Schargiel N., dobry. *Marg.*

Ze Suwałek. 16. VIII. Amatorzy—G. O. S. O. (Grodno) 1:1 (1:0) Goście pokazali grę dość ładną, jako nowopowstała drużyna grali technicznie lepiej od swego przeciwnika. Sędzia (porucznik 41 p. p.) nie orjentował się w spalonych i nie uznał zupełnie prawidłowo zdobytej przez lewego łącznika GOSO w 5' bramki, odgwizdując wbrew przepisow spalonego. (—*i*).

Z Kowla. 15. VIII. Hasmonea (Łuck) — Amatorzy 3:0 (2:0). Ładny sukces drużyny łuckiej. Amat. mieli pecha i chociaż przebywali przeważnie na polu gości, nie zdołali uzyskać ani jednego punktu. Zasługa to doskonałego tria obronnego Hasm. Bramki uzyskał Kiperman. 16. VIII. Rewanż 1:3 (0:1). Amat. grali ambitnie, to też wygrywają zasłużenie. Atak Hasm. zawiódł. Sędzia bardzo dobry. 17. VIII. Lublinianka — W. K. S. (Kowel) 4:3 (0:1). Mistrz. kl. A. Piękna gra ataku Lub., który w ostatnich 10' uzyskuje 3 bramki, temsamem przechylając zwycięstwo na swą stronę. Najlepszy na boisku Marjan z WKS-u. Publiczności dużo.

Z Równa. 17. 8. Lechja (Lwów) – Hasmonea 1:1 (0:1). Były to właściwie smagania ataku gości, którzy mówiąc nawiasem, dusili niemiłosiernie, z doskonałą obroną miejscowych (szczególnie z bramkarzem Góralczykiem). Publiczności około 4.000 osób.

20. 8. Sokół — Hasmona 3:0. Valk over. Zaw. kwalif. o wejście do klasy B. Hasm. nie stawiła się. — 23. 8. Hasmonea — Jardenia (Lublin) 2:3 (1:1). Rewanż 24. 8. 3:0 (1:0). Rostrzygające zawody o tytuł mistrza klasy C. okręgu lubelskiego. Jednakże wskutek równej ilości punktów z obu stron naznaczona będzie trzecia rozgrywka na neutralnem boisku. Sokół (Równe) gra w najbliższym czasie ze Spartą (Lwów).

Z Łucka. 16. 8. Kresowianka — R. K. S. 2:1 (1:0). Kres. była pewną kilkubramkowego przynajmniej rezultatu, de facto los zrządził inaczej i biało-zieloni musieli się dobrze napracować, by zwyciężyć. Gra była nagół nudna i toczyła się pod znakiem bezwzględnej przewagi Kres., (Rogów 11:1), której bezradny atak nic zdziałać nie potrafił. Sędzia p. Kac, chwiejny. Publiczności 300 osób. 17. 8. Rewanż 1:2 (1:1). Kres. w bardzo osłabionym składzie, grała słabo. Atak, ongiś najlepsza część drużyny, nie trafiał do pustej bramki. RKS ma tę zbawczą rolę w sporcie łuckim, że zdobywa się czasem na zwyciężenie przeciwnika o wiele lepszego od siebie i tem samem otrząsa go z chwilowej apatji, lub słabości. (Hasmonea, Łuck). Życzyłbym mistrzowi naszemu, by ta porażka, pierwsza w b. sezonie od drużyny miejscowej, opamiętała go i zwróciła na drogę trjumfów.

23. i 24 8. miały się odbyć zawody tow. między teamami A i B (złożonymi z graczy Kresowianki, RKS i Hasmonei), lecz wskutek nieprzychylnej aury mecze powyższe nie odbyły się.

Z Różyszcz. 24 8. Hasmonea (Łuck) — Makkabi 4:0 (1:0) Bramki dla H. uzyskali Lubowski 2, Kiperman 1 i Kleszcz 1. Miejscowi nie wyzyskali karnego. Gra skrócona.

Z Zamościa. 17. 8. W. K. S. Lublin—W. K. S. 5:1. Mistrz. kl. A. *A. M.*

Z Żywca. 15. 8. obchodziła drużyna T. S. Koszarawa 100 mecz. Jubilaci p. Caputa, Augustynowicz i Studencki udekorowani zostali żetonami. Jest to młoda drużyna, zaledwie od trzech lat istniejąca, postępy z każdym rokiem są bardzo zadawalające. W bież. roku stoi ona na czele grupy B w podokręgu bielskim, obecnie w mistrzostwie grup pokonała Piast (Cieszyn) 0:5. Polonię (Wadowice) 0:3. Na swojem boisku jest ona nie do pokonania. (Jak to rozumieć? — Red.) W obecnym sezonie na swojem boisku ani razu nie przegrała. Mor. Ostrawa przegrała 0:4 i 1:3, kombinowana drużyna Jutrzenki (Kraków) przegrała 1:3. Koszarawa gościła u siebie: Amatorów (Król. Huta), Załęże, IFC Katowice, Wisłę II. 3 p. strz. podh. (Bielsko). W najbliższych dniach spotka się ze „Slowanem" (M. Ostrawa), Herthą (Opawa), DSV (Witkowice). Mimo, że mało się słyszy o Koszarawie, faktem jest, że jest ona bardzo groźnym przeciwnikiem nawet drużyn A-klasowych, a poważnym kandydatam do klasy A. w obecnym sezonie. *O.*

Z Cieszyna. 24. 8. Piast — Koszarawa (Żywiec) 0:3. T. S. Koszarawa, zwyciężając mistrzów grup podokręgu bielskiego, ma największe szanse zostania mistrzem klasy B. podokręgu bielskiego. *K.*

Z Dąbrowy Górn. 15. 8. Viktoria (Sosnowiec) — Naprzód 2:3! Makkabi (Sosnowiec) — Zagłębianka 4:1.

Z Chyrowa. Amatorzy (Radymno) - Strwiąż 3:5 (3:4). Gra obu drużyn, mimo kałuż na boisku, dość żywa. Po pauzie gra brutalna. Szczególnie napiętnować należy Kunicyna (Hagibor, Przemyśl), który będąc wypożyczonym na ten mecz do Chyrowa nie dał bynajmniej świadectwa dobrego, sportowego zachowania się. W drugiej bowiem połowie bez przyczyny znieważył uderzeniem lewego obrońcę gości, a sędzia, który swoją stronniczością denerwował gości, odpowiedział na to tylko rzutem sędziowskim. Czy p. Kunicyn dokazuje i w Przemyślu takich cudów waleczności? *M. K.*

Z Borysławia. 9. 8. Barkochba (Lwów) — Kadimah 1:1 (1:1). Gra przez cały czas interesująca, 10' przed końcem goście schodzą z boiska z powodu wykluczenia ich środkowego napastnika. Rogów 12:1 dla Kad. Zamiast sędziego związkowego, który z niewiadomych przyczyn się nie zjawił, sędziował p. Ruder.

23. 8. Czarni (Drohobycz) — Kadimah 1:2 (1:0). Gra ze strony Czarn. nadzwyczaj brutalna. W 21' uzyskują prowadzenie z wyraźnego offsidu przez Denasiewicza. W drugiej połowie Ires z karnego wyrównuje. Kilka minut później goście znowu prowadzą, ale niedługo cieszą się tym rezultatem, gdyż Weitz dalekim strzałem w lewy róg, ustanawia końcowy rezultat. Na wyróżnienie zasługuje zachowanie się członków miejscowej Borysławji, którzy bezustannie Czarn. do brutalnej gry podju-

dzali. Sędzia, p. Aleksiewicz, nie mógł gry utrzymać w ramach przepisów. *K.*

Z Drohobycza. 10. 8. Orlęta (Lwów) — ŻTG 3:0 (1:0). Zaw. tow. Gospodarze występują z juniorkiem w bramce, więc klęska była z góry przewidzianą, a do tej przyczyniło się zejście Begleitera w 10' z powodu zwichnięcia nogi. Wszyscy grali więc bez głowy. U gości podobał się bramkarz swoim spokojem. Sędziował p. Boder, nie mając dobrego dnia. — Przedmecz: Tyśmienica — Czarni II 3:1 (1:0). Czarni z graczami I. drużyny grali bez wszelkiej kombinacji, zaś młoda drużyna Tyśm. grała celowo i dlatego też zasłużenie zwyciężyła.

Z Kościana. Fervor — Warta III. 3:0. Mistrz. kl. C. Warta wyjechała w składzie nieco osłabionym, straciła dwa punkty, które uważała za pewne.

Z Grodziska. Dyskobolja — Unja I. jun. 2:4 (2:0). Drużyna juniorów kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, bijąc bez nadwerężenia silną Dyskobolję.

Z Mielca. 16. 8. Kruki — Polonja (Kraków) 0:2 (0:0). Kruki w rez. składzie ponieśli zasłużoną klęskę. 17. 8. 4:1 (4:1). Drużyna Kruków odmłodzona, przedstawia się sympatycznie. Gra Polonji podobała się naogół. Szczególnie wyróżniała się obrona i bramkarz. Pol. można tłumaczyć z stosunkowo wysokiej przegranej, 3-ch dniowem przemęczeniem (3 mecze). Kruki to materjał dobry, który przy pilnym treningu może być dość silnym przeciwnikiem innych drużyn. Cechuje ich silny start do piłki, brak jednak stoppingu. 2 karnych Kruki nie wyzyskały. Goście natomiast uzyskali honorową bramkę. Sędzia Fenichel, dobry.

Z Trzebini. 24. 8. K. S. Trzebinia — Jutrzenka II. (Kraków) 3:1 (1:0). Goście swoją zbyt hałaśliwą grą, oraz popełnianjem często rażących i rozmyślnych fouli, pozostawili tym razem bardzo niekorzystne wrażenie. Sędzia p. Dr. Zacharski z Krakowa naogół słaby, nie zauważył całego szeregu wykroczeń poszczególnych wojowniczo usposobionych graczy krak. Normalne dokończenie zawodów zawdzięczać należy jedynie spokojnemu i rozsądnemu zachowaniu się drużyny miejscowych.

Z Jasła. 3. 8. 3 p. s. p. (Bielsko) — Czarni 7:1 (4:1) Zawody interesujące z widoczną przewagą gości. Sędzia p. L. Springer dobry.

10. 8. Makkabi — Czarni (Nowy Sącz) 1:0. Czarni udowodnili, iże nie potrafią grać bez brutalności. Makkabi uzyskuje bramkę przez lewego łącznika, przyczem goście, protestując, schodzą z boiska, za wykluczenie ich lew. łączn. przez sędziego. Zawody prowadził p. Springer.

17. 8. Makkabi — A. Z. S. 5:5 (3:3). Gra zajmująca, prowadzona w szybkiem tempie. Obie drużyny grają ambitnie. Białoniebiescy uzyskują pierwszą bramkę, poczem gra się wyrównuje. Wynik dla Makkabi zaszczytny. Sędzia p. Owoc, niezły. *S.*

24. 8. Czarni — Makkabi 4:0 (2:0). Czarni wystąpili w swym najsilniejszym składzie, ale całkiem niespodziewanie natrafili na opór ze strony Mak. i gdyby nie rez. prawy łącznik Fass, który kilkakrotnie przestrzelił pustą bramkę, byłaby Mak. wyszła z lepszym rezultatem. Gra otwarta i nadzwyczaj fair przez obie drużyny prowadzona. Sędzia p. Springer, dobry. Rogów 1:1.

Z Leszna. Polonja — Unja II. 2:1 (1:0). Gra naogół równa, przy lekkiej przewadze gości. Obrona Pol. bardzo brutalna. Sędzia niezwykle słaby.

Ze Słonima. 10. 8. WKS (Słonim) — KS Albertyn 13:0. WKS w słabym składzie. Albertyn gra poniżej krytyki.

Z Lublina. 17. 8. WKS Lublin — WKS Zamość 5:1 (3:1). Mistrz. kl. A. Lublin w osłabionym składzie, Zamość w najlepszym. Pierwsze 7' należą do Zamościa. W 7' atak gospodarzy przerywa się przez obronę gości i po kombinacji Grabowski—Zandberg I, ten zdobywa pierwszą bramkę dla Lublina. Goście silnie atakują i w 9' grawy łącznik wyrównuje. Przewaga Lublina, który w 12' przez centra ataku Zandberga I. i w 33' przez lewoskrzydłowego Grabowskiego uzyskuje 2 bramki. Po przerwie Zamość przestawia graczy i obstawia lewą stronę ataku gospodarzy, co jednak nie przeszkadza tym ostatnim do narzucenia mu swej przewagi. W 7' prawy obrońca Śmietana i 22' prawy łącznik Kulka II. (rez.) zdobywają dwie ostatnie bramki. Ofiarną grą odznaczyli się: Z Lublina: środek ataku Zandberg I, lewoskrzydłowy Grabowski, lewy obrońca Mróz i bramkarz Kulka I. Z Zamościa: lewy obrońca Katowski, środek pomocy Kitka i prawy łącznik. Sędziował p. Lusztig, wyjątkowo dobrze. *J. K.*

Ze Stanisławowa. 23. 8. Hasmonea (Lwów)— Rewera 2:0 (0:0). Mistrzostwo kl. A. Mecz powyższy odbył się przy rekordowej ilości publiczności. Poraz pierwszy w tym sezonie miał Stanisławów możność oglądać zawody dwóch pierwszoklasowych drużyn. Od Hasm., która uzyskała wyniki remisowe ze słynną zawodową drużyną Makkabi z Berna i mistrzem Polski, Pogonią, spodziewaliśmy się ładniejszej gry. Rew., która stanęła do zawodów z 4 rez., mile rozczarowała. Poznać pracę nowego trenera. Kto wie, jaki byłby wynik, gdyby Rew. wystąpiła była w pełnym składzie. Atak Hasm. w I. połowie całkowicie zawiódł. Nie widać było żadnej planowej gry, a że miała mimo to przewagę, zawdzięcza tylko linji pomocy, w której wybijali się Gottesdiener i Schneider, którzy niezmordowanie zaopatrywali atak licznemi piłkami, z powodu jednak sł bej gry Steuermana niewyzyskane. Wielki błąd popełnia drużyna, że gra wyłącznie na Steuermana, który okazał się graczem leniwym. Dopiero pod sam koniec II. połowy zaczął właściwie grać, a wtedy strzelił ładnego goala. Lewa strona Birnbach I — Werter dobra, szczególnie Werter, który był najlepszym w ataku. Jest to gracz pracowity. Prawa strona b. słaba. W pomocy najsłabszym był Fluhr. Obrona Redler-Birnbach stanowi klasę. Bramkarz nie miał pola do popisu. Nieliczne strzały, oddane na bramkę Hasm., ładnie obronił. Rew. grała bardzo ofiarnie, udało się jej nawet w I. połowie utrzymać wynik nierostrzygnięty. Wynik b. korzystny dla miejscowych. Na szczególną uwagę zasługuje młody bramkarz Kwiciński, który pięknie bronił kilka bomb Steuermana. Jego robinzonady wprowadzały publiczność wprost w zachwyt. Każdą piłkę chwytał pewnie. Jemu w głównej mierze zawdzięcza R. zaszczytny wynik. Obrona Kulman Linkiewicz b. dobra. Pomoc, złożona z młodych graczy, spełniła swoje zadanie całkowicie. W ataku wybijał się jedynie Witwicki, ale poznać było po nim brak treningu.

Przebieg gry: Rew. przeciw słońcu. Nieznaczna przewaga Hasm. Gra do końca połowy nudna. Po pauzie dopiero atak Hasm. pokazał nam żywą grę, narzuca tempo i przeprowadza liczne ataki i często strzela. Wszystkie strzały stały się łupem doskonale w tym dniu dysponowanego bramkarza R. W 11' błyskawiczny atak lewej strony Werter-Birnbach, zakończony główką pierwszego do pustej bramki. Bramkarz za wcześnie opuścił bramkę. Tempo się wzmaga. Miejscowi zrywają się i usiłują uzyskać bramkę wyrównującą, natomiast goście dążą do powiększenia stanu bramek. W 35' wypad Steuermana, zakończony bramką, ładnie przez niego strzeloną. W ostatnich minutach II. połowy gra bardzo interesu-

jąca. W ostatniej minucie Rew. nie wykorzystała pewnej sytuacji podbramkowej. Znaczna część II. połowy stała pod znakiem przewagi Hasm., która technicznie przewyższała miejscowych. Sędziował p. Boder ze Lwowa.

24. VIII. Hasmonea (Lwów) — Hakoach 2:1 (1:1) Goście z 3 rez. za Steuermana, Findera i Weissglasa. Hak. w komplecie. Wynik bardzo zaszczytny dla Hak., który zasłużył na nierostrzygniętą. Hak. pokazał nam najładniejszą grę w tym sezonie, wytrzymał tempo do ostatniej chwili i grał w przeciwstawieniu do przeciwnika bardzo fair. Hasm. zmęczona grą z dnia poprzedniego, opada w II. połowie na siłach, w tym czasie nawet uzyskał Hak. przewagę nad gośćmi. Hasm. uzyskała swoje bramki z karnego i wolnego, obie szczelone przez Redlera. Birnbach zawinił własnego goala, podając bramkarzowi nie orjentującemu się w sytuacji za ostro. Hasm. technicznie i startem do piłki przewyższała Hak., a pozatem nic nam nowego nie pokazała. To stanowczo jeszcze za mało na pierwszoklasową drużynę, która ma aspiracje do zajęcia czołowego miejsca w tabeli mistrzowskiej. Atak był i w tym dniu najsłabszą częścią drużyny. Wybijał się jedynie Seidel (rez.) i Weiter. Schneider w pomocy za długo trzymał piłkę. Gottesdiener swojemi główkami budził zachwyt u publiczności. Wykluczenie Gottesdienera pod sam koniec II. połowy było niezasłużone. Redler pracowity grał wszędzie, Birnbach słabszy, niż dnia poprzedniego. Bramkarz dobry. Z Hak. zasługuje na uwagę cała drużyna, która do końca gry ofiarnie pracowała, szczególnie odznaczyła się obrona Fischbach-Presser I, na której załamały się wszystkie ataki gości. Bramkarz kilka razy bronił brawurowo. W pomocy dobrym był Spitzer i Gras. Presser II w ataku w tym dniu nie był dysponowany. Gra sama była w tym dniu bardziej interesująca, niż dnia poprzedniego, wynik do ostatniej chwili niepewny.

Przebieg gry: gra idzie z miejsca w ostrem tempie. W pierwszych minutach mała przewaga Hasm. Ataki zmieniają się z błyskawiczną szybkością. W 16' Birnbach II za ostro podaje bramkarzowi piłkę, która wpada do własnej bramki. Goście speszeni. W 33' sędzia dyktuje rzut karny, zamieniony pewnie przez Redlera. Tuż przed pauzą Hak. nie wyzyskuje pewnej szansy podbramkowej. W II. połowie gra zupełnie otwarta, czasem nawet zaznacza się przewaga Hak., który nie wykorzystał szeregu sytuacji pod bramką. W 32' z wolnego, bitego przez Redlera, uzyskuje Hasm. 2 gą bramkę. Hasm. zdaje się zadowolona z wyniku, ogranicza się do obrony. W 35' sędzia wykluczył Hocha, pr. łącznika Hasm., za foul. Sędziował p. Wilder słabiej, niż zwykle. *M. T.*

Z Górnego Śląska. Z wielkiem napięciem oczekiwana niedziela, a z nią pierwsze rozgrywki o mistrz. GOZPN-u, na całej linji zawiodła. Amat. KS., chciał nam nową senzację zgotować, a zapraszając bawiący w Polsce FC Teplitz, uzyskał przesunięcie terminu zapowiedzianej rozgrywki z Ruchem. Również IFC, jak przewidzieliśmy, nie stanął do walki z KS Naprzodem, gdyż ich bramkarz Görlitz bronił barw polskich w Budapeszcie. Ostatnie dwa spotkania, a więc Iskra — Pogoń i Orzeł — Strzała, odwołano w ostatniej chwili z powodu złego stanu boisk. Tak więc wszystkie cztery mistrzowskie spotkania zostały przesunięte na inne terminy. Nie należy zapominać, iż mistrzostwa w naszym okręgu zaczęły się najpóźniej, a jeśli jeszcze kilka niedziel zaprzepaścimy, możemy stanąć wobec faktu, że wszystkie okręgi będą czekały na mistrza górnośląskiego tembardziej, że w okręgu górnośląskim musi być 14 zawodów zweryfikowanych, podczas gdy w innych 10.

Nie można pominąć milczeniem zawodów Zjedn. Gracze (Kr. Huta) — KS Siemianowice 07. zakończonych 3:1, jako jedynych, rozegranych w myśl tabeli mistrzostw kl. B, mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Z radością notujemy fakt otwarcia boiska w Załężu, które powstało z inicjatywy KS Naprzód i odtąd jemu służyć będzie. Z obowiązku notujemy rezultat inauguracyjnego spotkania KS Naprzodu z katowickim IFC, zakończonego 0:6 na korzyść katowiczan.

FC Teplitz — Amatorski KS (Kr. Huta) 4:2 (3:1). Po odniesionym sukcesie nad praską Spartą, Amat. KS powinien był się starać opinję swą podtrzymać, jednak stało się inaczej. FC Teplitz, pomny porażki swoich kolegów czeskich, przystąpił do zawodów w najlepszym swym składzie i z silną wolą pomszczenia porażki Sparty. Już od pierwszej chwili goście przystępują do gwałtownych ataków i korzystając z mokrego boiska, które dzięki wyższej technice z łatwością opanowują, odrazu uzyskują przewagę nad Amat. mimo, że temu ostatniemu już w 1' udaje się zdobyć bramkę. Szybkie biegi, celowe podawanie sobie piłki, wyzyskiwanie błędów miejscowych, pozwala gościom zdobyć dalsze bramki mimo ofiarnej, acz niecelowej gry Amat. Dopiero druga połowa przynosi przewagę pogromcy Sparty, która uwidacznia się jednak tylko w jednym goalu. U gości na wyróżnienie zasługują bramkarz, prawy obrońca, środkowy i prawa strona ataku, natomiast z miejscowych Urbański Duda i prawe skrzydło. Sędziował p. Reguła, słabiej niż zwykle. *B. E.*

Z Bochni. 17. VIII. Bochnia — Liban 2:0. Gra bardzo ostra. Z powodu braku strzelców, nie mógł Liban, mimo kilku pozycji podbramkowych uzyskać goala. Sędziował umiejętnie p. Grünbaum, utrzymując obie drużyny w należytych karbach.

Ze Zawiercia. Sparta (Kraków) — Warta 6:0 (2:0). Zawody te były prowadzone pod znakiem przewagi Sparty, która grała żywo i ambitnie. Dwa karne obronione przez bramkarza gości. Pod koniec gry wzmaga się tempo, gospodarze chcą uzyskać honorową bramkę, lecz ich starania zostają zatrzymane na obronie gości. Widzów mało. *Z. T.*

Z Kielc. 23. VIII. Lechja-R. K. S. Skra (Warszawa) 0:5 (0:3). Lechja w 10-kę. Przewaga gości, którą zawdzięczają niemożliwym warunkom atmosferycznym i swej brutalnej grze. Kombinacje ataku Lechji niweczą kałuże. Goście zaś strzelają stale na bramkę. Po przerwie goście energiczniej nacierają i uzyskują w 10' i 18' goale, lecz nie zadawalniają się tem i w 20' w chwili chwytu piłki przez bramkarza Lechji, faulują go. Bramkarz Lechji oburzony, rzuca piłkę na centra ataku gości. Sędzia wyklucza go z gry. Lechja opuszcza boisko. Sędziował prezes gości.

24. VIII. R. K. S. Skra (Warszawa) — Makkabi 3:1 (1:1). Mak. bez Feldschajna. Gra krótka i spokojna. Goście naciskają, przewaga ich widoczna. Sposób gry Mak. zupełnie bezplanowy, brak podawania i kombinacji. W 15' goście uzyskują 1. punkt z rzutu wolnego za przetrzymanie piłki przez bramkarza. Mak. gra ostro. Obustronne wypady. W 25' piękny wypad Kahanego, który minąwszy backów strzela w słupek, strzał chwyta Goldblum II i wyrównuje wynik. Po przerwie gra ostra. Goście, jak i gospodarze, przeprowadzają śliczne ataki. W 30' z winy złego ustawienia się backów Mak. goście uzyskują 2 g., w 40' z pozycji spalonej 3 goala. Mak. i publiczność protestują. Do końca jednostajne i monotonne ataki obu stron. Sędziował p. Matejak z Warszawy, słabo (nie zna się na spalonych). *Widz.*

Ze Lwowa. 31. VIII. Hasmonea — Lechja 3:0 (1:0). Jedyne zawody A kl. odbyły się przy pięknej aurze i wysprzedanej prawie widowni, przyniosły zaś w darze piękne zwycięstwo Hasm. Mecz był nader interesujący, zwł. w I. połowie, jakoteż końcowych 15'. O H. na meczu tym wyrażać się można jedynie w superlatywach. W grze tej wykazała ona najładniejszą i najlepszą swą formę. Oko widza zadawalniała ambicja i szalona chęć zwycięstwa. Nie od rzeczy wspomnieć należy, że i Lechja okazała się dobrym przeciwnikiem, grającym z zapałem, brak jej jednak jeszcze wykończenia. Chcąc wymienić kwalifikacje poszczególnych graczy, musi się wyliczyć cały zespół H. z Weissmanem w bramce, który parę rzutów tak pewnie i zgrabnie obronił, że aż trudno było w nim rozeznać Weissmana z meczu z Rapidem. Wyczynem swym dzis. skwalifikował się na najlepszego bramkarza Lwowa. W obronie jak zwykle, pomoc zrazu nieszczególna, rozegrała się i była panem boiska, w ataku wyśmienity Birnbach I. na lewem skrzydle. Reszta dobra. Z Lechji wybijał się Budzianowski, Rekszyński w bramce niepewny, zapisać może 3 goala wyłącznie na swoje konto. Wolak i Wieczysty dobrzy w strzałach.

Hasmonea i Lechja w zwykłych składach. I. połowa. Przygniatająca przewaga H. od 10'. Wolny, bity z 20 m. przez Steuermana wypuszcza Rekszyński na róg. Wykonuje go Finder, Hoch zaś śliczną główką zamienia róg w 1-go goala w 16'. Bramkarz L. ani drgnął.

II. połowa. Weissman często musi wkraczać. Był to okres słabości Hasm. Od 30', w której to pada 2 ga bramka, strzelona przytomnie przez Wertera, Hasm. ma swe najpiękniejsze chwile. Atak za atakiem sunie na sanctuarium L. Steuerman zostaje sfoulowany na polu karnem, sędzia nie gwiżdże. 3 róg dla H., z którego też Steuerman uzyskuje 3-go goala w 44'. Sędziował źle p. Picheta.

Tabela według dziś. stanu: Hasmonea 5 p., Czarni 4 p., Lechja 4 p., Polonja 4 p., Pogoń 1 p., Rewera 0 p. (Ostatni mecz Polonja — Rewera 4:0 wliczony).

Przedpołudniem odbył się mecz kwalifikacyjny o przejście do klasy A między Pogonią stryjską a lwowskimi Białymi 2:2 (1:1). Są to zawody rewanżowe, pierwsze w Stryju skończyły się również remisowo (1:1). O ile nie wpłynie jakiś protest (rzeczą jest pewną, że śr. pomocy Białych brał udział w br. w mistrzostwach kl. C dla innego lw. klubu) wówczas Wydz. G. i D. rozpisze 3-cie zawody, najprawdopodobniej w Samborze. Gra sama była dość interesującą, Pogoń przewyższa technicznie, ustępując pod względem startu do piłki. W P., choć cała pomoc wywędrowała za bielszym chlebem do Czarnych radomskich, (poszli w ślady Koguta i Complaka z Polonji) właśnie pomoc była najlepszą częścią drużyny. W obronie Reif b. dobry, w ataku jedynie weteran Hönig. U Białych wybijała się pr. strona napadu. Gra była otwartą przy lekkiej przewadze Stryjan. Biali uzyskują swe bramki z rzutu karnego i wolnego bezpośredniego za foul, oba pięknie strzelone. Sędzia p. Usarz. *Schargel.*

Z Tarnowa. Poprostu skandalicznie przegrała Tarnovia w zawodach kwalifikacyjnych z Resovią 1:2. Według przebiegu gry zwycięstwo należało się bezwarunkowo Tar., atak jej miał pod bramką dwa razy tyle pozycji, co Res., nie umiejąc żadnej z nich wyzyskać. Toteż zasłużenie przypadło zwycięstwo klubowi rzeszowskiemu, który snać znał przysłowie futb, że najlepszą obroną jest atak.

„Lepszy" sezon już się skończył. W ostatatnim tyg. były do zanotowania same podrzędne mecze, w których najwyżej wyniki warto podać do wiadomości. Niespodzianką była klęska B-kl. Samsonu przec. Metalowi 1:3. Powtóre Metal udowodnił, że należy mu się słusznie wejście do kl. B., a dla Samsonu kl. ta powinna być nauczką na drugi raz, by nie lekceważył nawet C-kl. przeciwników. Osłabiona rez. graczami Makkabi II. (Kraków) odniosła łatwe zwycięstwo 4:1 nad Jutrzenką, broniącą się ze wszech sił. Bochnia — Samson (Rzeszów) 6:0. Zaw. kwalif. Krakowianka — Team A (ŻMS-Zorza komb.) 4:0 (3:0). Sędzia p. Jortner. Samson — Jutrzenka 0:0.

Z Rzeszowa. Dzień 31. VIII. 1924. był feralnym dniem dla sportowego Rzeszowa. Wszystkie trzy drużyny miejscowe ponoszą klęski w zaw. bądźto tow., bądźto o mistrz. Samson przegrywa zaw. o pozostanie w kl. B 0:6 z KS Bochnia. Zaw. tow. Bar-Kochby ze znanym z brutalnej gry Hagiborem przemyskim, w czem celował dawny gracz Bar-Kochby, prawy łącznik Heublum, wygrywa Hagibor 3:1. Wkońcu Tarnovia – Resovia o mistrz. kl. B. podokr. tarn. zakończyły się 3:2 dla Tarnovii. Resovia prowadząc przez 83 min. 2:1, daje sobie wbić w ostatnich 7 min. 2 bramki i traci pewne prawie zwycięstwo podokręgu tarn. tak, że dopiero 3 mecz na neutralnem boisku rozstrzygnie, która z tych dwu drużyn zdobędzie mistrz. podokręgu tarn. i stanie do rozgrywek o wejście do kl. A okręgu krak. Na zawodach tych zdarzył się również bardzo przykry incydent. Po skończeniu meczu pewna nieodpowiedzialna część galeryjna publiczności, która tylko przychodzi na to, ażeby się wykrzyczeć i ze sportem bardzo mało ma wspólnego, wkracza na boisko i zamierza czynnie steroryzować sędziego. Dopiero dzięki interwencji policji i garstki sportowej publiczności udało się sędziemu ujść cało.

Hagibor (Przemyśl) – Bar-Kochba 3:1 (1:1). Boisko BK. Gra zajmująca, prowadzona w szybkiem tempie. Już w 10' uzyskują goście przez Pollera 1-szą bamkę. Kilka minut później zdobywa From, po ominięciu obu obrońców, wyrównującą bramkę dla BK. Po pauzie uzyskuje Hag. dalsze dwie bramki. Z Bar Kochby wyróżniał się śr. pomocy Klarnet; z Hag. lewy obrońca Fichtenholz brutalną grą. Osobny rozdział należy się sędziemu p. Rutkowskiemu; sędziował bez pojęcia, robiąc wrażenie zupełnej nieznajomości przepisów (np. kilku graczy nosiło przez cały czas gry kaszkiety, na co p. Rutkowski wogóle nie reagował i stale przerywał zawody bez przyczyny, co naprawiał rzutami neutralnemi).

Tarnovia — Resovia 3:2 (1:1). Rekordowa ilość publiczności śledziła z naprężeniem przebieg interesujących zawodów, które zakończyły się niezasłużoną i przypadkową klęską Resovii. Resovia od początku ujmuje inicjatywę w swoje ręce i 2' przynosi jej prowadzenie. Tarnovia powoli przychodzi do głosu i po udałym ataku w 10' uzyskuje wyrównanie. Od tej chwili gra toczy się na środku boiska, a obrony drużyn nie dopuszczają do przeprowadzenia niebezpiecznych ataków. Początek II. połowy przynosi powtórne prowadzenie Res. po zamieszaniu podbramkowem lewy łącznik Res. strzela do pustej bramki, przyczem napróżno obrońca gości robinzonuje, chcąc głową zatamować bieg piłki. Tarnovia po stracie tej bramki traci zupełnie panowanie nad sobą i piłką i lekceważeniu ataku Resovii zawdzięcza tylko zwycięstwo. I tradycyjny pech, który już od 3 lat prześladuje Res. w zawodach mistrz. z Tarnovią i dzisiaj jej nie ominął. Tarn. rozumiejąc, że niema nic do stracenia, 10' przed końcem wysyła całą drużynę do ataku tak, że przy nadzwyczajnem szczęściu udaje się jej przechylić zwycięstwo na swoją stronę. Resovia mecz ten przegrała dzięki złej taktyce, ponieważ prowadząc 4-ma punktami w mistrz. zamiast cofnąć dwóch graczy z ataku do pomocy i utrzymać zwycięstwo, przez bezmyślne prowa-

dzenie otwartej gry, doprowadza do trzeciej rozstrzygającej rozgrywki. Sędziował bardzo dobrze p. Mund sen. Publiczność przez swe grobowe milczenie, nie dodając otuchy graczom swoim, jest poniekąd współwinną klęski Resovii. *H.*

Z Warszawy. Tabela mistrz. WOZPN. jest już w 1 rundzie wyjaśniona, w każdymbądź razie odnośnie do czołowych klubów. Prowadzi Polonia, która w 4-ch grach (gra jeszcze z Legją) nie przegrała ani razu, stos. bramek 41:3, 8 p. Drugie miejsce tradycyjnie (bodajby tę tradycję!...) dzierży Warszawianka, 7 p., 17:8, pierwsza runda (5 gier) ukończona. Na dalszych miejscach możliwe są dalsze zmiany, toteż nie chcemy bawić się w proroctwa.

Polonia, jak widać z regestru dobrych i złych czynów, posiada pokaźny stosunek bramek. Natrafiła na AZS w początkach mistrzostw i sama będąc po wielu zawodach z zagranicą w pokaźnej formie, potrafiła mało wytrenowanym i zgranym Akad. zadać dotkliwą porażkę. Tosamo tyczy się Czarnych radomskich, u których ten pierwszy mistrzowski mecz był, zdaje się, wógóle pierwszym poważniejszym. Co do meczu Polonia — Varsovia 10:1, to odrazu postawiliśmy horoskop: „będzie to spotkanie techniki z techniką, ambicji z ambicją, ale i młodości z rutyną i spokojnymi, wytrzymałymi nerwami". Przegrała Varsovia właśnie przez brak rutyny i zrozumienia gry futbal. w ataku (pomimo, iż grał tam Kaczanowski, który w „Golu" ostrożnie stawiał pierwsze kroki na polu teorji gry w piłkę nożną), który nie potrafił dogodnych paru sytuacyj momentalnie wyzyskać. Także kombinacja, w której Harcerze zwykle są nienajgorsi, tym razem szwankowała, do reszty bowiem dobiło graczy grząskie boisko i ulewny deszcz, warunki, które na Polonię niebardzo podziałały, dowodem czego rezultat 10:1, Varsovii zaś bardzo utrudniły pracę, dowodem czego... też rezultat

Tak więc miała Polonia 31/8. jedyny kłopot, jak i dotychczas zresztą, tylko z Warszawianką (3:0) (abstrahujemy od nieodbytego jeszcze meczu z Legją, który, sądzimy, też przysporzy Pol. dalsze 2 punkty, w każdymbądź razie układu sił w I. rundzie już nie zmieni). Mecz ten, rozstrzygający o pozycji czołowej, był b. ciekawy i emocjonujący. Na wielkie zaciekawienie widzów wpłynęła jego doniosłość, a dawki emocji dostarczyło spotkanie się 2-ch drużyn o zupełnie odmiennym stylu gry. Kombinacyjna i kombinująca, w akcjach ataku nadzwyczaj ruchliwa Warsz., natrafiła na twardą, przebojową drużynę Pol. i właśnie to zmaganie się gry rozumnej, prowadzonej z jakowemś „esprit" futbal., z grą żywiołową, niebardzo mądrą, ale właśnie dzięki swej prymitywności niebezpieczną — nadało całym zawodom pieprzyku emocji i senzacji. Wynik zaś do przerwy (1:0 dla Pol.) był stale niepewnym. Warsz. kilku murowanych sytuacyj nie wykorzystała. Po przerwie ustalają wynik 2 piękne przeboje Grabowskiego i Bułanowa I. Zwycięzcy wyrabiają sobie, jak to już w swoim czasie zaznaczyliśmy, styl drużyny wybitnie przebojowej, u której kombinacja jest uproszczona do paru najprymitywniejszych passingów, potrzebnych do wypuszczenia piłki „na for" i na przebój. Warsz. zaś, co już również zaznaczyliśmy, jest drużyną bardziej uznanego typu futb. Polonia całą pracę ataku zwala na jednego gracza, którego ze środka nieraz boiska, wypuszcza na bramkę (typowi są pod tym względem Loth II, Grabowski, Hamburger na łączniku etc.), Warsz. zaś dzieli pracę między całą trójkę środkową i dopiero na polu karnem rozpoczyna się przebój, którego często też brak, a ma miejsce tylko nieustanne podprowadzanie piłki przez cały atak. Warsz., twierdzimy, potrafi stwarzać groźniejsze sytuacje na polu bramkowem przeciwnika, ale nie znaczy to, iż potrafi je wykorzystywać. I tu właśnie wchodzi już w grę kilka wad tej drużyny: 1) zbyt wielka ruchliwość ataku i różnorodność kombinacyj, a brak ustalonych reguł podawania i otrzymywania piłki, a 2) brak strzelców w napadzie, czego nie należy znowu identyfikować z brakiem przebojowców.

Tyle co do ostatnich zawodów Polonji z Warszawianką. Dzień poprzednio (30. VIII.) przesunęła się Legja, dzięki zwycięstwu nad AZS 4:0 (1:0) o jedno miejsce wyżej (tasama ilość punktów, co Czarni, ale lepszy stos. bramek). Doskonały Wójcik z pomocy poszedł do ataku, gdzie wniósł wiele werwy i życia, z innych krakowian i „Cracovian" produkowali się tamże Babirecki i Dr. Mielech, który uzyskał śliczną bramkę przebojem z prawego skrzydła. Pozatem dobrzy byli, jak zwykle zresztą „Paszka" Akimow i Zoller. Babirecki przyda się Legji, lepszy jest, niż Krassowski i Czech (ostatni podobno już w L. nie gra). W AZS poprawiła się tylko obrona, oddawna zresztą najlepsza część drużyny.

O wiele ciekawiej zapowiada się obecnie druga serja mistrz. A-klas., bo sądzimy, że i AZS wreszcie wytrenuje jakoś gaczy (chociażby na meczach), a i Czarni podobno biorą się... nie do treningu (takie brzydkie słowo), ale do „zbierania" graczy. Jeśli wierzyć „Stadjonowi" (na bezrybiu i rak ryba) i bezapelacyjnie korzystającym z niego (i z nas...) referentom sportowym „Naszego Przeglądu", to Czarni poczynili ostatnio poważne akwizycje, czy też rekwizycje (Wiśniewski i Lachowicz z Legji, Kogut i Obalt z Cracovii) i zdołali już „oblać" te nabytki w zwycięskich zawodach z Legją (1:0). Tak więc drużyny końcowe podciągają się, co też zmusi i drużyny czołowe do gorliwszej pracy. — Tyle o klasie A.

Z Poznania. Vikt. Žižkov (Praga) — Warta 1:1 i 3:0. — Unja — Polonia 5:1. — Pogoń — Posnania 2:2. Mistrz.

Z Bielska. 31. VIII. Cracovia — BBSV 2:2 (1:0). Mistrz. kl. A. Druga senzacja mistrzowska. Cracovia ma już 3 pkt. stracone. Przestrzeliła ona w ostatniej minucie karnego, mogącego jej dać zwycięstwo. Sędziował p. Ziemiański z Krakowa.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. 27. VIII. Rapid — FTC (Budapeszt) 1:1. Widzów 12.000. Bohaterem dnia był Amsel, bramkarz FTC. Sędzia Komar. Wessely przestrzelił w ostatniej minucie karnego. 31. VIII. Amatorzy — Rapid 2:2 (1:0). 15.000 widzów. Hakoah — WAC 4:2. Hertha — Floridsdorf 4:1. Wacker — Rudolfshügel 4:0. Simmering — Ostmark 6:2.

Praga. 31. VIII. DFC. — Real Sociedad San Sebastjan 11:1 (4:1)!! Drugi występ Hiszpanów przyniósł im sromotną porażkę. DFC. był w najwyższej formie. — Nuselsky — SK Liben 2:2. Smichov — Union VII 5:0. Meteor VIII — Meteor Vinohr. 2:2. — 30. VIII. Slavia — San Sebastjan 4:2.

Zagrzeb. FTC (Budapeszt) — Gradjański 3:2 (1:0). 15.000 widzów.

Berno. Vienna (Wiedeń) — Br. Sp. Kl. 7:2.

Preszburg. Törekves — BTC 7:0, PAC — BTC 3:0, Donaustadt — Vas 4:2, Ligeti — Rapid 6:2.

Fiume. Admira (Wiedeń) — Sp. C. Glorja 4:1. Schierl uzyskał „hat-trick" (3 bramki). Admira — Olympja 2:2 (2:0).

Antwerpja. Royal Antwerp FC — SK Pardubice 3:2.





Z wyścigu pływackiego międzymostowego w Poznaniu. 1) Zawodnicy. 2) Rozdanie nagród.

III. związk. zawody pływackie o mistrz. Polski w Krakowie.

Pierwszy dzień zawodów. — I. 100 m, dowolny panowie: 1 przedbieg: 1) Seweryński (W. K. W. Warszawa) 1'31'2", 2) Gawron (EKS Katowice) 1'32'2", 3) Szymańczak (Polonia Warszawa) 1'34'8, 2-gi przedbieg: 1) Kuncewicz (WKW Warszawa) 1'18'3". Poprawiony rek. polski, 2) Weinhold (EKS Katowice) 1'29'6", 3) Wajcht (WKW Warszawa) 1'35'8".

II. 100 m. dowolny panie: 1. przedbieg: 1) O. Schreiberówna (Jutrz. Krak.) 1'50'5", rek. Polski pobity o 13'1", 2) Aufrichtówha (Hakoah Bielsko) 1'52'1", rekord polski pobity o 11'5", 3) Scholzówna (EKS Katowice), rek. pol. pobity o 10'2", — 2-gi przedbieg: 1) Popielówna (AZS Kr.) 1'58'8", rek. pol. pobity 4'8", 2) Allerhandówna (Jutrz. Kr.) 1'59'4", rek. polski pob. o 4'2, 3) Tratowa (Polonia Warszawa) 1'59 6, rek. pol pob. o 3'8".

III. 100 m. na grzbiecie, panowie: 1-szy przedbieg: 1 Dette (EKS Katowice) 1'31'6' rek. polski pobity o 13'2", 2) Schönfeld (Jutrz. Kr.) 1'31'6", rek. pol. pobity o 9 5", Gawron 1'42'6", rek. pol. pob. o 2'2", — 2 gi przedbieg: Smolka (Crac. Kr.) 1'40'6", rek. pol. pob o 4'2, 2) Lichtenstein (Crac.) 1'42'0", rek. pol. pob. o 2'8), 3) Soldinger (Makkabi Kraków) 1'43'3, rek. pol. pob. o 1'5",

IV. 200 m. klasyczny panie: Finał 1) Schreiberówna 4'16' 5", Rek. pol. ustanowiony, 2) Czaplicka Jul. (Crac.) 4'18'7", 3) Popielówna, 8 m. w tyle.

V. 400 m. dowolny, panowie: 1-szy przedbieg: Kuncewicz 7'38'8", 2) Daszyński (AZS Kr.) 7'55'1", 3) Gottwalt (EKS Katowice) 8'39'5" — 2 gi przedbieg: 1) Dette 7'02'4", rek. polsk. pob. o 4'0", 2) Ritterman (Jutrz. Kr.) 7'31'3", 3) Jurkowski (WKW Warszawa 7'43'2".

VI. 50 yardów dowolny, juniorzy: 1) Rosenberg (E. K. S. Katowice) 34'8", 2) Boczar (AZS Kraków) 35'6", 3) Danzinger (Hakoah Bielsko) 38'8".

VII, 200 yardów dowolny, juniorzy: 1) Weigmann (EKS Katowice) 3'25'3", 2) Ritterman 3'26'7", 3) Soldinger (Makkabi Kr.) 3'51'3".

VIII. Sztafeta 3×50 yardów, juniorzy: 1) EKS Katowice 1'47'5", 2) Jutrzenka Kraków 1'511", 3) Cracovia 2'01'8".

IX. Skoki z wieży: 1) Süssmann (EKS Katowice), 2) Schönfeld (Jutrz.), 3) Sieńkowski (Crac.).

Drugi dzień zawodów. — Finał 100 metrów dla panów grzbietowy: startuje 8. 1) Dette 1'34'0, 2) Schönfeld 1'35'5, 3) Smolka 1'42'9, 4) Lichtenstein.

Finał 100 m. dla pań dowolnie o mistrzostwo Polski. Startuje 10: 1) Schreiberówna 1'52'6, 2) Aufrichtówna 1'53'2, 3) Scholzówna 1'54.6, 4) Popielówna 2'01'4.

Finał 400 metrów dla panów, dowolnie, o mistrzostwo Polski. Startuje 8: 1) Dette 7'07'5, 2) Ritterman 7'31'0, 3) Jurkowski 7'49'0, 4) Daszyński 7'51'2.

400 m. dla pań, dowolnie, o mistrzostwo Polski. Startuje 3: 1) Schreiberówna 8'53'7, 2) Tratowa 9'08'6 3) Popielówna 9'22'0.

Sztafeta 4×1000 m. dla panów, dowolnie, o mistrz. Polski. Startuje 3 drużyny: 1) EKS Katowice 2'11'5. skład Gawron, Gotschalk, Rosenberg, Weinhold, 2) WKW Warsz. 2'16 0, 3) Jutrzenka, 2'25'0.

Sztafeta 4×45 m. dla pań dowolnie o mistrz. Polski. (Valk over) 1) AZS Kraków (Królówna A., Estreicherówna, Królówna M., Nowakówna) 3'24'5.

Finał 100 m. dowolnie, panowie, o mistrzostwo Polski. Startuje 8: 1) Kuncewicz 1'16'8, 2) Weinhold 1'28'8, 3) Seweryński 1'31'8. Poza konkursem: Gotschalk 1'24'2.

200 metrów styl klasyczny dla panów (ogólno-polskie) 1) Dette 3'15'1", 2) Jurkowski 3'32'6", 3) Szymańczyk 3'47'5".

Skoki z trampoliny o mistrzostwo Polski dla panów: 1) Süssmann 6 p., 2) Sieńkowski (Crac.) 12 p., 3) Fogiel (Makkabi, Warszawa) 16 p., 4) Linder (EKS Katowice) 21 p. 5) Brückner (Hakoah) 26 p., 6) Danzinger (Hakoah) 29 p.

Skoki z trampoliny dla pań o mistrzostwo Polski: (Valk-over) Frydmanówna (Makkabi, Warszawa) 5 p.

Mecz Water-polo Kraków — Katowice przerwany przy stanie 0:1, z powodu wycofania się drużyny katowickiej,

Na mistrzostwach pływackich w Krakowie 31 VIII. br. pobito szereg rekordów polskich.

Mistrzostwo na 1.500 mtr. we Wiedniu zdobył Goldemund (Vienna) w 25'37'2". Kiepski czas z powodu zimnej wody.

Francuz Percy próbował przepłynąć kanał la Manche. W Dover startował i wytrzymał niską temperaturę przez 14 godzin. 6 km. przed Calais musiano go wyczerpanego wydobyć z wody.

Wpław przez Wiedeń nie odbędzie się już mimo gotowości policji do pomocy w organizacji ze względu na spóźnioną porę i niepogodę.

Mistrzostwo Katalonji (Hiszpanja) na 2000 m. zdobył Artigas w 37 min. 2) Baste.

31. VIII. Czechosłowacja-Rumunja 4:1 (2:0) w Pradze.

15 000 widzów. Sędzia Seemann z Wiednia. Rum. grali nadspodziewanie dobrze, systemem współczesnego futballu, precyzyjnego podawania, strzelali też dobrze i w odpowiednich momentach. Mimo to nie sprostali Czechosłowacji. Szczególnie w II. połowie musieli się ograniczyć do defenzywy, wykonując ją sprawnie. Bramkarz i obaj obrońcy stanowili wysoką klasę. Drużyna Czechosłowacji grała dla oka pięknie, wykazała jednak swój kardynalny błąd, brak strzału. Wiele dogodnych sytuacji nie zostało wykorzystanych, napastnicy bowiem pudłowali niezliczoną ilość piłek. Z początku gra wyrównana. Od 20' przewaga Cz. W 33' główkuje Dvoracek z centry prawej Kady, który ze środk. pomocy przeszedł na prawe skrzydło, 1-go goala. W 35' znowu główka Kolenaty'ego. Pauza 2:0. W II. połowie gra na połowie Rum., która tylko sporadycznie wypada, dość niebezpiecznie. W 58' zdobywa Zdarsky 3-cią bramkę. Teraz następuje serja ataków Cz., która przesiaduje dłuższy czas pod bramką R., W 81' strzela Rysawy 4 go i ostatniego goala. W 85' zdobywa Rum. przez Semmlera hon. bramkę.

31. VIII. 1924. Szwecja-Niemcy 4:1 (1:1) w Berlinie.

Szwecja: Lindberg, Person, Alfredson, Lundberg, Holmberg, Johansson, Straahlm, Carlsson, Malm, Dahl, Wenzel.

Niemcy: Kuhnt, Bache, Müller, Lang, Lux, Eschenlohr, Paulsen, Kirsey, Harder, Hartman, Leip.

Pewne, niespodziewanie wysokie zwycięstwo Szwecji, zdobywcy 3-go miejsca na Olimpjadzie. 25.000 widzów. Sędzia Herren (Szwajcarja). Z początku gra równa. Ataki Niemców paraliżowała znakomita taktyka ofsidowa Szw. Goal, zdobyty przez Hardera, nieuznany jako z ofsidu. W 28' strzela Carlsson 1-go goala. Harder wyrównuje po kilku minutach. W 36' schodzi Paulsen (N) skontuzjonowany z boiska. Niemcy grają w 10-tkę. Po pauzie tempo wzmaga się. W 36' z rzutu wolnego z odległości 30 metrów 2-ga bramka dla Szw. z powodu lekkomyślności obrony N. W 37' 3-cia bramka, Carlsson główkuje po centrze. Tenże gracz ustala wynik na pół minuty przed końcem.

List z Pragi.

Wczoraj spoczywał futball w Pradze. Powodem były panie z Jugosławji, które przybyły dla zmierzenia swych sił z paniami z Czechosłowacji w dziedzinie lekkiej atletyki i rzucanki. W rzucance zwyciężyła Czechosłowacja po żywej grze 5:3. W konkurencjach lekkoatletycznych okazały się nasze panie przeważnie silniejszemi. I tak zdobytą została sztafeta 4×75 m w 41 sek., co równa się prawie rekordowi światowemu.

Tymczasem kluby nasze gościły na prowincji, a także zagranicą. DFC i Viktoria Žižkov bawiły we Wiedniu. Niemcy kontynuowali serję swych zwycięstw w dalszym ciągu, bijąc Wiener Sportklub 3:0, ale i Vikt. Žižkov zdołała wywalczyć przeciw byłemu mistrzowi, Rapidowi, wynik nierozstrzygnięty 3:3. Natomiast Sparta, mimo znakomitej gry, szczególnie Kady, nie mogła się oprzeć IFC Nürnbergowi i opuściła boisko pokonana 2:3. Rezultat nie zadziwił nikogo po wynikach Sparty w Polsce.

Klęska naszego teamu państwowego w Paryżu nie daje jeszcze dotychczas spokoju niektórym umysłom. Napastliwy artykuł w nrze piątkowym „Sportovni Vestnik“, które to pismo podpisuje jako naczelny redaktor Józef Fanta, spowodował, że Cz. Okr. Środk. szuka dla tego pisma innego redaktora naczelnego tak, że Fanta zostanie z tego powodu usuniętym. Kapitan związkowy i prezydent Cz. Okr. Środk. zapowiadają odpowiedź na ten podburzający artykuł, co napewno będzie bardzo interesującem!

Także i w nadchodzącą niedzielę jest zakaz gry na Pragę, albowiem rozegranym zostanie mecz międzypaństwowy Rumunja — Czechosłowacja. W przedmeczu gra znowu w Pradze DFC, jednakże na placu Slavii przeciw San Sebastian. Należy z pewnością się spodziewać wysprzedanej widowni. O hiszpańskim sposobie gry, który poraz pierwszy oglądać będę, złożę obszerne sprawozdanie. Mecz ten ma prowadzić kolega opawski, Niedermeyer.

25. VIII. 1924. *K. Em. Grätz.*

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Po sześciotygodniowej przerwie wakacyjnej, spowodowanej wyjazdem z Warszawy wszystkich członków zarządu Z. Z., podjął Komitet Wykonawczy na nowo swe czynności posiedzeniem, odbytem 21 u. m. Poza Warszawą bawią jeszcze chwilowo tylko prezes Z. Z. p. Osiecki i wiceprezes p. Kowalewski, których powrót oczekiwany jest w dniach najbliższych.

Posiedzenie pełnego zarządu Z. Z. odbędzie się w Warszawie 15. września o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym obok spraw bieżących postawione zostaną organizacja związków Strzeleckiego, Gimnastycznego, reorganizacja Związku Myśliwych, oraz omówione poprawki do statutu Z. Z., które nadeślą poszczególne związki. Nadzwyczajne walne zgrom. Z. Z., zwołane dla wysłuchania sprawozdania P. K. I. O. z dotychczasowej działalności, wybrania nowego P. K. I. O., oraz zmiany statutu Z. Z. i P. K. I. O., odbędzie się w Warszawie 12 października b. r.

Liga Obrony Powietrznej Państwa wniosła do zarządu Z. Z. prośbę o poparcie przez organizacje sportowe „Tygodnia Lotniczego“, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 5 — 12 października b. r. Komitet Wykonawczy Z. Z. w uwzględnieniu tej prośby uchwalił odnieść się do związków i klubów sportowych, szczególnie w tych dziedzinach sportu, gdzie zawody mogą dać pewne dochody, aby w czasie Tygodnia Lotniczego, o ile z odpowiednim wnioskiem zwróci się do nich Liga Obrony Powietrznej Państwa, urządziły zawody sportowe na dochód Ligi.

Inicjatywa Z. Z, skierowana do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, o reaktywowanie Państwowej Rady Wychowania Fizycznego, jak zawiadomiono oficjalnie, nie może być w tym roku przychylnie załatwioną wobec skreślenia z budżetu sum na wychowanie fizyczne, jednakże w roku 1925, o ile odnośny budżet będzie przyjęty przez Ministerstwo Skarbu, będzie reaktywowaną Rada Wychowania Fizycznego.

List z Budapesztu.

Ubiegły tydzień stał pod znakiem pływactwa. Osią zainteresowania był Johnny Weissmüller, cudowny młodzieniec amerykański. Bogaty program ściągnął pozatem tysiące widzów, musiano zawezwać policję, aby powstrzymać tych, którzy nie mogli już się pomieścić. Ostatniej niedzieli lał deszcz strumieniem. Mimo to gęsto były obsadzone trybuny i nikt z widzów nie dał się odstraszyć niepogodą. 4 dni nie wystarczyły, aby wszyscy mieli sposobność widzieć Weissmüllera, którzyby tak chętnie tego pragnęli.

Niemcy niedoceniały nasz sport pływacki i nie przybyły ze wszystkimi swymi pływakami. W ten sposób zwyciężyły Węgry w konkurencji obu tych narodów 4 : 1. W drugim dniu imprezy pływackiej (o pierwszym doniosłem w poprzednim liście) zdobyły Węgry „lagenstafetę" 4×66²/₃ m (Sipos, Bartha, Hommonay II, Barany) w 3'00·6" przeciw Niemcom (Rademacher, Dahlem, Benecke, Treis). („Lagenstafeta" jest to bieg rozstawny, w którym każdy uczestnik musi pływać innym stylem. — *Red.*). Nadto sztafetę 4×100 m wygrały Węgry (Turnovszky, Bitskey, Gaborffy, Barany) w 4'18" przeciw Niemcom (Dahlem, Eicker, Berges, Rademacher).

W obydwu sztafetach był ostatnim młodzieniec (powiedziałbym raczej dziecko), który dopomógł Węgrom do zwycięstwa. W obydwu sztafetach wkroczył on do walki w niekorzystnej sytuacji (o 2 m i 1 m w tyle). Barany, uczeń VII. klasy gimn., okazał się lepszym od Treisa i Rademachera. Koło mnie siedział członek zarządu Hellas z Magdeburga. Znał on zdaje się lepiej Baranyego odemnie, gdy jeszcze bowiem Rademacher prowadził, powiedział mi: „tę sztafetę przegrywamy". I gdy pytająco na niego spojrzałem, uważał on, że widział wczoraj Baranyego i wie, co on może osiągnąć.

W waterpolo zwyciężyli Węgrzy 3 : 2. Nie mogę się powstrzymać od zaznaczenia niesportowego zachowania się gości, którzy w czasie walki odstąpili. Behrens, ich kierownik, kazał im iść z powrotem do wody. W każdym razie trwało to kilka minut, aż Rademacher i jego koledzy opanowali swoje zdenerwowanie. Sędzią był Rauch, członek praskiej Slavii. Skład Węgier nie był najsilniejszym: Bartha, Ivady, Radas, Hommonai II, Wenk, Hommonai I, Halasz. Ale i tak przewyższali Niemców w składzie: Rademacher, Giesecke, Amanna, Benecke, Cordes, Treis, Berges. Nic dziwnego, że wyż wspomniany wypadek wywołał oburzenie u publiczności. Przyczyną była nerwowość Rademachera.

Kilka dni później był tensam Rademacher głównym przedmiotem czci, jakiej on sam napewno w Niemczech nie doznał. W pływaniu na piersiach na 200 m pobił on istniejący od r. 1911 rekord światowy Toldiego (Węgry) na 200 y i rekord własny na 200 m. Rademacher minął 200 y w 2'35·6" (rekord Toldiego 2'39·6"). Nowy rekord na 200 m wynosi 2'51" (stary 2'54·4"). To wielkie zdarzenie stało się podczas ulewnego deszczu. Johnny Weissmüller przebył 400 m w czasie swego rekordu światowego 4'57". (Dementi tych wyników i ich wytłumaczenie patrz w dziale: Pływanie. — *Red.*).

Ostatni dzień dał na wszystkich linjach zwycięstwo naszym gościom, jak to było przewidzianem. Nasi pływacy są przeważnie jeszcze w latach, w których muszą się szanować. Było to wprost zbrodnią, w tak krótkim czasie eksploatować tak bardzo młodych pływaków, potrzebujących spoczynku.

Imprezy pływackie wykazały wyraźnie, że publika się już znajdzie, jeśli tylko da się jej coś dobrego, a co daleko ważniejsze, że prowincja zdolną jest usunąć w cień stolicę, jeśli się jej da do tego sposobność. W pływaniu powstanie zatem zdrowa rywalizacja, kto jest lepszym — Budapeszt, czy małe miasto prowincjonalne — Eger.

Ubiegłej (24. VIII.) niedzieli rozpoczął się sezon futball. II. klasa poszła w boj. I. klasa rozpoczyna swą robotę 7. IX. br. Przypadkowo spotkały się odrazu w pierwszym dniu 33 FC i UTSE, które w roku ub. znajdowały się jeszcze w I. klasie i których debjut w I. klasie rok temu wywołał senzację. Przez kilka tygodni stały one na szczycie tabeli. Co u obu tych towarzystw szczególnie chwalę, to że mimo ciężkiego ciosu, jaki ich spotkał przez spadek do II. klasy, nie straciły gîrwy ani ochoty do pracy. Gracze pozostali wiernymi swemu towarzystwu i mają silną wolę wydostać się znowu do I. klasy. Z uznania godną gorliwością stara się o to również zarząd tych towarzystw. Mecz skończył się 2 : 2. Poza temi dwoma towarzystwami znajdujemy jeszcze inne o wielkiej tradycji, jak np. MAC, który przeciw Föv. Torna Kör. również wyszedł bez rozstrzygnięcia tylko (2 : 2), BAK, TTC, które zdobyły sobie po 2 punkty. KAOE uległ nowemu II. kl. tow., Kobanyai Torna Egylet. W zawodach przyjacielskich spotkali się Törekves z Nemzetti. Ostatni stracił zdaje się nieco na sile. Törekves odprawił go gładko 4-ma bramkami.

Szczególną radość sprawiło tu podwójne zwycięstwo MTK w Zagrzebiu. Węgierskie kluby, jak Vasas, BTC, które przedtem tam gościły, wróciły do domu obładowane klęskami i nie zrobiły węgierskiemu futballowi dobrej opinji. Teraz przybywa tam w przyszłym tygodniu FTC. Jego siła gry jednakże jest wielkim znakiem zapytania. 24. VIII. zwyciężył on Simmering we Wiedniu (we wtorek z Rapidem nierozstrzygnięta — *Red.*). Jego zagrzebski przeciwnik nie pozwoli mu na to tak łatwo.

Wczoraj wieczorem zebrała się poraz pierwszy Komisja Trzech, złożona z 2-ch wiceprezesów Mariassy'ego i Kissa, oraz z Mamuzicha. Nie widzieli oni w ostatnim czasie graczy reprezentatywnych i wybrali według opowiadania i ze słuchu. Lecz nagle przyniósł p. Szigeti (prezes FTC — *Red.*) z Wiednia wiadomość, że jego bramkarz Amsel tak wspaniale grał przeciw Simmeringowi. Również przyszła wiadomość z Zagrzebia, że Senkey (obrońca MTK — *Red.*) popisał się. Csontos (UTE) musiał również w Malmö, lub Wiedniu cudów dokazać, gdyż i on weszedł w skład reprenzentacji Węgier.

Skład zatem przeciw Polsce jest następujący: Amsel (FTC), Fogl II (UTE), Senkey (MTK), Borsanyi (BTC), Nadler (MTK), Blum (FTC), Braun (MTK), Takaćz (Vasas), Orth (MTK), Czontos (UTE), Jeny (MTK). Rezerwa: Fischer (VAC), Mandl (MTK), Remay III (NSC), Jeszmąs (UTE).

Jedno zupełnie nowe nazwisko wynurza się przy tej sposobności — Borsanyi. (Grał w tournée BTC po Polsce i był zawsze najlepszym na boisku. — *Red.*). Mojem zdaniem jest obecnie para Fogl II — Senkey podporą jedenastki. Nadler usprawiedliwia zupełnie łożone w nim zaufanie. Weteran Blum spełniał zawsze swój obowiązek. Orth jest w wysokiej formie. Reszta jest dla mnie znakiem zapytania. Ich przeszłość była jedynem poleceniem przy wyborze.

Stanowisko kapitana związkowego wakuje jeszcze. 31. bm. fungować będzie jako kapitan związkowy wiceprezes Mariassy.

Jak się dowiaduję ma Vasas w ciągu września znowu bawić w Polsce. Towarzystwo to nie potrzebuje specjalnego polecania. Jego sposób gry był jego najlepszym listem polecającym.

28. VIII. 1924. *Inż. M. Fischer.*

Puhar królewski w Jugosławji. 24. VIII. Pierwsza runda: Osijek — Zagrzeb (drużyna Hask) 3:2! Subotica — Belgrad 3:2! Spalato — Sarajewo 6:0.

Dubravcic, znany internacjonał Concordji z Zagrzebia (środk. napastnik), obchodził na meczu z M. T. K. 24. VIII. 15 letni jubileusz.

Węgry nie mają ani w I, ani w II, klasie kapitana związkowego. Były wicepr. Zw., Alfred Hajos (BTC), ma być następcą Kissa (I. kl.), Pottschik (Kispesti) następcą Berecza (II. kl.).

Listopad, były kapitan i znakomity skrajny pomocnik Herthy wied., przeniósł się zawodowo do Bratislawy i będzie czynnym w SC Bratislava.

Niemcy chcą zakazać gry przeciw zawodowcom. Zarząd Niem. Zw. Futb. ma w najbliższym czasie swoim towarzystwom zakazać gry przeciw drużynom zawodowym. (W sezonie minionym liczne drużyny angielskie, czeskie i austrjackie, składające się z graczy zawodowych, odwiedziły Niemcy. A i w Niemczech jest moc graczy zawodowych i emigrantów-profesjonałów. Musiałby więc Zw. Niem. zrobić najpierw porządek u siebie. — Red.)

Z budapeszteńskiego BTC wyemigrowało nie mniej jak 7 graczy.

Pihak (Wiedeń) prowadził zawody Węgry — Polska 31. VIII. w Budapeszcie.

W Aston Villi zastąpi słynnego Dra Milne, Mc Clure.

Huddersfield Town. mistrz I ligi ang. z roku ub. pozyskał 2 nowych graczy, Wiliamsa z Rotterdam County i Denisa z Newak Town.

Bolton Wanderers zaangażował środk. napastnika z Celtic, Cassidyego, najlepszego strzelca Szkocji. BW ma w swych szeregach 5 internacjonałów. Cassidy grał w Celtic od r. 1913 i był często graczem reprezentatywnym.

Newcastle United, zdobywca puharu ang., posiada sztab z 29 graczy profesjonałów.

Bolton North End brnie w ogromnym deficycie, mimo to zaangażował prawoskrzydł. Newcastle, Aikena, oraz Hetheringtona z South Shields pr. łącznika, 19 letniego pr. skrz. Lovatta i jeszcze 2 mniej znanych graczy.

Gracze wiedeńscy, zorganizowani w związek graczy, proponowali podział graczy na 3 klasy. 1) amatorzy bezwzględni, 2) nieamatorzy, pobierający odszkodowania i dopłaty do 2 i pół mil. kor. austr. mies., 3) profesjonali, pobierający gaże ponad 2 i pół mil. Gracze, grający 10 lat w jednym klubie, mieliby otrzymać mecz benefisowy.

Finlandja - Norwegja 24. VIII. w Helsingforsie 2:0.

Ruch protestacyjny bielskich tow. sport. W dalszym ciągu podjętych już kroków w sprawie zarzuconych KZOPN owi wykroczeń, odbyło się ub. tyg. zapowiedziane już zebranie protestujące wszystkich towarzystw sport. Bielska - Białej. Podniesione na niem przez poszczególnych reprezentantów tow. skargi, znane już publicznie, tak dalece obarczają KZOPN, że rychłe wyjaśnienie jest natychmiast koniecznem. Gdyby nawet niektóre skargi, przesadzone przez powiększone klubowe okulary, nawet częściowo odpadły, to jednak wystarczają konkretne, dowodami poparte nieporządki, aby „macherów“ KZOPN-u całkiem zblamować. Czy przyczyna tych wykroczeń tkwi w nieporządkach w Związku, czy też w świadomej akcji, to wykażą dochodzenia, jeśli naturalnie PZPN-owi, czy KZOPN owi zależy na oczyszczeniu w duchu sprawiedliwym tej szkodliwej dla sportu polskiego afery. Memorandum protestujące bielskich tow., omawiające każdy poszczególny wypadek z osobna, podpisane przez tow., BBSV., Hakoah, Sturm, Biała-Lipnik, Bialski KS, SC Bielitz i V. f. Rasenspiele, zostało już doręczone wprost PZPN owi przy ominięciu Podzwiązku bielskiego i KZOPN u. Dotychczas przeprowadziły rozważniejsze elementy, pragnące zgodliwego załatwienia tej sprawy, swoje stanowisko. Teraz leży w rękach PZPN odebranie gruntu z pod nóg podburzycielom, przez sprawiedliwe załatwienie protestu.

Kolarstwo.

31. VIII. Amerykański wyścig kolarski parami w Warszawie na Dynasach. Stanęli najlepsi zawodnicy Krakowa, Łodzi i Warszawy. Bieg zapowiedziany był na przestrzeni 100 km., jednakże z powodu deszczu przerwany został na 75 kilometrze. 1) para Lange Szymczyk, o trzy okrążenia toru w czasie 2 godz. 53 sek. 2) Oksintycz Podgórski, dwa okrążenia, 3) bracia Müller z Łodzi, 4) Stankiewicz Gędziorowski, 5) Hoechsmann Garlej.

Staraniem Krak. Klubu Cykl. i Mot. odbędzie się w Krakowie 7 bm. **Zjazd Polskich Tow. Kol.** połączony z wielkim wyścigiem Lwów—Kraków 324 km. Start wyścigu 6 września bm. godz. 10 wieczór we Lwowie. Meta w Krakowie w Podgórzu, przy ulicy Wielickiej pod budynkiem szkoły miejskiej. Przyjazd zawodników spodziewany jest między godz. 1—3 popoł. 7 września bm. O godz. 9 rano odbędzie się w sali Saskiej przy ul. św. Jana L. 6, I. p. uroczyste posiedzenie kolarży stowarzyszonych w Polsce, w którem udział brać też mogą kolarze niestowarzyszeni.

Klub Cykl i Mot. w Wieliczce aczkolwiek dopiero od 3 miesięcy istniejący, urządził 24 ub. m. wyścigi drogowe na szosie Wieliczka — Niepołomice, które dały następ. wyniki: I. Bieg nowicjuszy 6 km.: 1) Bełza 14'54 $^2/_5$ s. 2) Jagielski 15'36 $^1/_5$ s. 3) Litwiński 15.46 $^2/_5$ s. (wszyscy z KCiM w Wieliczce). — II. Bieg pań 4 km 1) Wrońska (KKCiM) 13 min. $^2/_5$ s. 2) Clossmann (K. C. i M. w Wieliczce) 14 min. 10 s. 3) Jagielska (KCiM w Wiel.) 14'37 sek. — III. Bieg ogólny 10 km. 1) Rewilak M. (KKCiM) 21'20 $^1/_5$, 2) Zapiór St. (Wiel.) 24'25 $^2/_5$ 3) Litwiński (Wiel) 26'01 $^1/_5$ sek. Bieg gości 6 km. odpadł z powodu braku zgłoszeń zawodników. Funkcje sędziów sprawowali: WP. Burmistrz m. Wieliczki Cywas, p. Fr. Sauer i p. Gargul. Obowiązki startera pełnił p. Józef Biasion z KKCiM. Wyścigi odbyły się przy niepewnej pogodzie i bardzo silnym wichrze, który uniemożliwiał zawodnikom utrzymanie regularnego tempa. Organizacja jak na pierwszą imprezę dobra, dzięki energicznej pracy prezesa p. Wincentego Jamki.

Wyścigi międzyklubowe na szosie Będzin — Szarlej urządzono 10. VIII. przez Sosn. Tow. Cykl. dały nast. wyniki: Bieg niestow. 10 kl. 3 nagr. 1) Churas, 2) Biegański, 3) Nadajczyk, (wszyscy z Będzina). Bieg gości 10 kl. 2 nagrody: 1) Miller (czas 21 min.), 2) Mikołajczyk (obaj z CTC). Bieg główny 25 km. 3 nagrody: 1) Kukieła 44'2 (STC), 2) Salski (STC) 3) Miller (CTC). Bieg Motorz. 30 kl. 2 nagr. 1) Baran (STC) 2) Dynkowski (STC). Mecz 3 kl. bez półmety, (nagr. hon.) 1) Kukieła (STC). Sędziował p. Starnawski, vice-prezydent m. Będzina i p. J. Fliski, prezez STC. Duża frekwencją publiczności. Szosa wspaniale obstawiona przez Pol. Państw. Teren górzysty.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.